DZIŚ PO STRONIE SENIORA
KWOTA, KTÓREJ NIE MOŻNA ZAJĄĆ
ILE KOMORNIK MOŻE ZABRAĆ SENIOROWI Z EMERYTURY?

Nr ISSN 0866-9511
Nr indeksu 350354

www.poranny.pl

Nr 206 (10854) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Czwartek, 22.10.2026

36 lat

Kurier Poranny

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Inwestycje

Dwie firmy chcą wybudować fontannę na Plantach

Trzy miesiące później niż pierwotnie planowano udało się otworzyć oferty w ponownym przetargu na budowę multimedialnej fontanny w parku
– Str. 4

Prawo

Nocna prohibicja ma wkrótce obowiązywać w całym kraju

W niektórych podlaskich miejscowościach już obowiązuje nocny zakaz sprzedaży alkoholu. I te samorządy chwalą go
– Str. 3

Kolejna legenda na drodze Jagi. Dziś Jagiellonia na Chorten Arenie zagra trzeci swój mecz w Lidze Europy **– Str. 16**

Radosław Sikorski, minister spraw zagranicznych: – Jeśli prezydent ma wpływ na Donalda Trumpa, nastał moment, by to wykorzystać
– Str. 2

FOT. GOV.PL

Białystok

Nowa hala targowa ma powstać na bazarze. Kupcy liczą na ożywienie

Magdalena Kleban

Co najmniej 10 mln zł planuje wydać miasto na projekt i pierwsze prace w kolejnych dwóch latach na inwestycję na Targowisku Kawaleryjska w Białymstoku. Planowana hala modułowa, z możliwością jej rozszerzenia, ma pomóc w przyciągnięciu większej liczby klientów i zwiększyć atrakcyjności bazaru.

FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

Leszek Juchnicki od lat handluje przy Kawaleryjskiej. Liczy, że nowa inwestycja zachęci więcej Białostoczan do przyjazdu na targowisko

– Już z 15 lat czekamy, żeby tutaj coś się zmieniło. Oby tym razem rzeczywiście tak się stało. Swego czasu było bardzo blisko zbudowania hali od strony stadionu, ale przyszedł kryzys na granicy i zaniechano prace – mówi Leszek Juchnicki, wieloletni kupiec z Kawaleryjskiej. – Mamy jednak nadzieję, że tym razem będzie inaczej.

Walka o to, by słynny rynek przy Kawaleryjskiej odzyskał swój dawny blask i na nowo stał się ulubionym miejscem zakupów Białostoczan trwa od lat. Teraz pomysł – zresztą nienowy i co jakiś czas pojawiający się w przestrzeni publicznej – przedstawiły władze miasta.

– Planowana jest budowa hali targowej. Stawiamy tam na „spożywkę", żeby to miejsce bardziej rozwinąć – mówił Tadeusz Truskolaski, prezydent Białegostoku przedstawiając w poniedziałek Mapę Potrzeb Białegostoku.

W październiku odbyło się już spotkanie z kupcami z targowiska. Wzięli w nim udział: Andrzej Ostrowski, dyrektor Zarządu Mienia Komunalnego i Dariusz Krakowski, kierownik Targowiska Kawaleryjska w Białymstoku. Był także Marek Masalski, wiceprezydent Białegostoku.

– To miejsce jest dla nas bardzo ważne, w końcu pracę ma tam około 400 kupców i zależy nam, żeby to rozwijać – podkreśla wiceprezydent Marek Masalski. – Jest propozycja, żeby zbudować halę, która będzie dopełniała także potrzeby ochrony ludności i ochrony cywilnej – są środki na dokumentację. Chcielibyśmy to połączyć: zbudować magazyn żywnościowy i urozmaicić asortyment Targowiska Kawaleryjska. Planujemy to umieścić w przyszłorocznym budżecie miasta.

W przyszłym roku targowisko obchodzić będzie rocznicę 35-lecia istnienia. Przez lata był to symbol rozwoju, powstawały tam małe białostockie fortuny. Ostatnie kilkanaście lat to jednak trudny czas, zastój związany też z niepewną sytuacją na granicy polsko-białoruskiej.

Popularny „bazar" cztery lata temu przeszedł pod Zarząd Mienia Komunalnego (wcześniej zarządzała nim spółka Lech). Od tego czasu zainwestowano w to miejsce ok. 7 mln zł. Kupcy próbowali działać też na własną rękę – wystartowali w Budżecie Obywatelskim Białegostoku. Ich projekt M16 („Eko-market Białystok – Bazar Kawaleryjska zaprasza!") zakładał wydzielenie na targowisku terenu o powierzchni 1700 mkw. na nowoczesny i estetyczny ekomarket dla lokalnych rolników, pszczelarzy, piekarzy oraz przetwórców. Zebrali wtedy ok. 2,2 tys. podpisów – za mało, żeby ich projekt trafił do realizacji. Ale ich zaangażowanie nie pozostało bez echa. Kupcy mają nadzieję, że plany i obietnicy ZMK i magistratu będą katalizatorem rozwoju tego miejsca.

– Wierzymy, pewnie, że tak. Do tej pory wszystko to, co ZMK zapowiedział odnośnie bazaru zostało zrealizowane: chodniki, parkingi – przekonuje Magdalena Zubrycka, jedna z przedstawicielek Kupców Kawaleryjska, która oficjalnie reprezentuje handlowców w rozmowach z ZMK i miastem. – Kawaleryjska przez lata utrzymywała Białystok, pora, żeby i w nas teraz zainwestować. A wiadomo, że „za jedzeniem" ludzie przyjdą.

Wśród prac do tej pory zrealizowanych na targowisku trzeba wymienić roboty porządkowo-rozbiórkowe, które były niezbędne dla poprawy estetyki i funkcjonalności tego miejsca. Utworzone zostały sektory: sprzedaży płodów rolnych (stały) i sprzedaży choinek, kwiatów, zniczy itp. (sezonowe). Koszt tych działań to 95 tys. zł. Ponadto powierzchnia ponad 3600 mkw. została utwardzona kostką brukową, co kosztowało ponad 848,4 tys. zł. Targowisko ma też nowe ogrodzenie i bramę przesuwną – od strony ul. Ciołkowskiego (koszt 96 tys. zł). W ostatnich miesiącach do użytku został oddany nowy parking.

eprasa.pl 1565ed75bb

POLECAMY

JUTRO: Pokolenie Z. Ze szklanym sufitem nad głową i gniewem, który wybucha na ulicach

22.10.2026
Czwartek

KURIER PORANNY
GAZETA WSPÓŁCZESNA
POLSKA PRESS GRUPA
PBC

Redaktor naczelny
Tomasz Dworzańczyk
Z-ca redaktora naczelnego
Dorota Naumczyk-Kruszewska
Wydawcy
Dorota Naumczyk-Kruszewska
Urszula Ludwiczak
Marta Romańczuk

www.**poranny.pl**
www.**wspolczesna.pl**

Polska Press Makroregion Wschód
Redakcja ul. Św. Mikołaja 1
15-419 Białystok, tel. 85 74 89 610
redakcja@poranny.pl, redakcja@wspolczesna.pl
Prezes Makroregionu
Aureliusz Mikos
Dyrektor reklamy
Elżbieta Dźwigaj
Biuro reklamy oddziału
tel. 695 346 825
Druk Drukarnia w Ignatkach, ul. Przemysłowa 26
16-001, Ignatki

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.poranny.pl/tresci oraz www.wspolczesna.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Z KALENDARZA

22 października 2026

Dziś 295. dzień roku.
Do końca roku pozostało 70 dni.

Wschód słońca w Białymstoku
o godzinie 7.07, zachód o godzinie 17.14. Dzień będzie trwać 10 godzin i 4 minuty. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 roku dnia w Białymstoku (21 czerwca) o 6 godzin i 52 minuty i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 2 godziny i 31 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Filip, Halka, Kordian

KALENDARIUM

1951
Rząd wydał dekret nakładający na wszystkich dorosłych obywateli obowiązek posiadania dowodu osobistego.

1957
W „Świecie Młodych" ukazał się pierwszy odcinek komiksu „Tytus, Romek i A'Tomek" autorstwa Jerzego Chmielewskiego, znanego jako Papcio Chmiel.

1978
W Watykanie odbyła się inauguracja pontyfikatu Jana Pawła II. Papież wypowiedział wówczas m.in. słynne wezwanie: „Nie lękajcie się! Otwórzcie, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi".

1999
Odbyła się premiera filmu „Pan Tadeusz" w reżyserii Andrzeja Wajdy.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Kurier Poranny" „Gazetę Współczesną"

tel. 85 875 07 30
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.poranny.pl
prenumerata.wspolczesna.pl

POGODA

Białystok 15°C/8°C
Łomża 15°C/8°C
Suwałki 13°C/8°C

ROZMOWA

Jeśli prezydent ma wpływ na Donalda Trumpa, nastał moment, by to wykorzystać

Wiktoria Nicałek, Jacek Pawlicki (PAP)

Rozmowa z Radosławem Sikorskim, ministrem spraw zagranicznych

Wspomina pan, że Rosja tak bardzo eskaluje wrogie działania wobec krajów wschodniej flanki NATO, że nie możemy wykluczyć najgorszego, czyli ofiar w ludziach. Premier Tusk ostrzega, że Putin szykuje „coś dużego". Co?

W zeszłą zimę Rosjanie próbowali zdestabilizować pracę jednego z naszych szpitali. Chcieli też sparaliżować pewną elektrociepłownię, więc nie można wykluczyć, że zrobią to ponownie. Mówiąc „coś dużego" nie mamy na myśli inwazji, bo do tego nie są zdolni. Nie można jednak wykluczyć dalszej eskalacji wojny hybrydowej. Dlatego dziwię się trochę, że pan prezydent bagatelizuje zagrożenie, o którym mówią nam sojusznicy.

Czy to nie jest czas, żeby porozumieć się z prezydentem Karolem Nawrockim i skłonić go do tego, żeby w imię bezpieczeństwa Polski użył swoich znajomości z Donaldem Trumpem?

W sytuacji, kiedy rosyjski pocisk eksploduje na naszej ziemi, kiedy drony uderzają kilometr od naszej granicy, a polscy strażnicy graniczni muszą się chować do schronów, prezydent powinien wspierać budowę odporności na takie zagrożenia, również odporność systemu politycznego. Ale pamiętajmy, że kierując się złymi podpowiedziami zawetował SAFE – wielki program wsparcia naszego przemysłu obronnego.

Chciałbym przypomnieć, że w przeszłości zwoływał Rady Bezpieczeństwa w błahych sprawach, typu dopuszczenie do tajemnicy państwowej marszałka Czarzastego. Przecież to nie są kwestie, które decydują ani o przyszłości Polski, ani

FOT. GOV.PL

Radosław Sikorski: – Dziwię się trochę, że pan prezydent bagatelizuje zagrożenie, o którym mówią nam sojusznicy

tym bardziej architekturze bezpieczeństwa na naszym kontynencie.

Od tamtego czasu sytuacja się znacznie zmieniła. Mamy do czynienia z eskalacją działań kinetycznych – kolejne drony nad Rumunią, ostrzelanie rumuńskich statków na wodach terytorialnych tego państwa. To są bardzo poważne sprawy!

Czy w związku z tym nie należałoby zaapelować do prezydenta Nawrockiego, by użył swych wpływów w Białym Domu, na które się powołuje?

Jak najbardziej i robię to regularnie od paru miesięcy. Jeśli ma takie relacje, jak mówi i ma wpływ na Donalda Trumpa, to nastał moment, by to wykorzystać. Chodzi o to, żeby nie było Jałty II wobec Ukrainy i żeby przywrócić obecność amerykańskich wojsk w Polsce.

Wciąż nie mamy ostatecznej decyzji w sprawie amerykańskiej bazy w Polsce. Nie niepokoi to pana?

Decyzja w tej sprawie jest po stronie USA i wolałbym, żeby zapadła przed wyborami połówkowymi, bo wiadomo, że politycy mają większą skłonność do dawania przed wyborami. Żebyśmy nie skończyli jak Karol Rozmarek (prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej, za sprawą którego jesienią 1944 r. aż zdecydowana większość Polaków mieszkających w USA zagłosowała na Roosevelta, zapewniając mu reelekcję. Prezydent, mimo wcześniejszych sugestii, nie odwdzięczył się Polonii i poparł forsowaną przez Stalina zmianę granic przedwojennej Polski – PAP). (...)

Czy w związku z rosyjską eskalacją NATO nie powinno uzgodnić, kiedy uruchamiany jest Artykułu 5? Krótko mówiąc, czy aby do tego doszło, na terytorium sojuszu musi wlecieć 20 czy 200 dronów?

To będzie przedmiotem osądu politycznego w zależności od przebiegu wydarzeń. Artykuł 5 został użyty tylko raz, po zamachach 11 września, w których zginęło prawie 3000 osób. Poza tym nie było precedensów.

Może czas na sprecyzowanie okoliczności użycia?

W tej sprawie zawsze jest dyskusja w gronie sojuszników w świetle tego, co się stanie. Zakładam zresztą, że Rosjanie nam tej ewentualnej decyzji o uruchomieniu artykułu 5 nie ułatwią. Zrobią bowiem coś, co nie będzie na tyle jasne i co będzie dzieliło sojuszników w Europie, oraz Europę i Stany Zjednoczone. Oni w takich gierkach są bardzo sprawni.

Jarosław Kaczyński opowiada o „wietrze zmian" wiejącym w Europie i z satysfakcją ocenia szanse wyborcze Marine Le Pen czy AfD.

Pani Alice Weidel z AfD chce wyprowadzenia wojsk amerykańskich z Niemiec, a Marine Le Pen chce odcięcia pomocy europejskiej dla Ukrainy. Moje pytanie do polskiej prawicy brzmi, czy naprawdę tego pragniecie? Czy chcecie, by wasi sojusznicy ideowi zrealizowali to, co zapowiadają? Czy to jest dobre dla Polski?

eprasa.pl 1565ed75bb

REGION

Zapowiadają się długie noce bez alkoholu w sklepach

Martyna Jurkowska

Prawdopodobnie od 1 stycznia w sklepach i na stacjach benzynowych nie będzie można kupić nocą alkoholu. Obowiązkowy zakaz wprowadzi ustawa, która czeka jedynie na przyjęcie przez Senat. Dla części gmin nie będzie to żadna nowość, bo prohibicja już tam obowiązuje i jak zapewniają samorządowcy, jest dobrym rozwiązaniem. Nie brakuje jednak głosów sceptycznych, że prohibicja nie tylko nie rozwiąże problemów alkoholowych, ale sprawi, że do budżetu wpłynie mniej pieniędzy.

– Jaki to będzie miało skutek? Czas pokaże. Na pewno zaletą nocnej prohibicji będzie to, że alkoholicy nie będą włóczyć się wieczorami po mieście w poszukiwaniu wódki, więc będzie spokojniej na ulicach, nie będzie hałasów. Wcześniej zaopatrzą się w alkohol, będą siedzieć w domu, nie będą wychodzić, bo zwyczajnie nie będzie po co. To pewnie spowoduje mniejszą liczbę interwencji policyjnych, choć nie wiadomo, jak przełoży się na interwencje domowe – komentuje Robert Grzymała, przewodniczący Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Łomży.

Wprowadzona w połowie października nowelizacja ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi przewiduje m.in. wprowadzenie nocnej prohibicji w całym kraju w godzinach 22.-6. Z zakazu wyłączone będą m.in. lokale gastronomiczne. Ustawa ma wejść w życie 1 stycznia 2027 roku (o ile przyjmie ją Senat).

Zakaz obejmie wszystkie gminy bez wyjątku. Ale w naszym województwie nie brakuje takich, gdzie nocna prohibicja obowiązuje już od lat. Tak jest np. w Brańsku, Bielsku Podlaskim, Czarnej Białostockiej czy Suwałkach.

Okazuje się, że tamtejsze władze, jak i mieszkańcy wcale nie narzekają. Policyjne statystyki pokazują, że po wprowadzeniu nocnej prohibicji, wokół miejsc nocnej sprzedaży alkoholu zrobiło się spokojniej. A skargi mieszkańców na burdy i wykorzystywanie klatek w bloków do picia i zanieczyszczania, praktycznie ustały.

– Doświadczenia, potwierdzone policyjnymi statystykami pokazują, że był to krok w kierunku poprawy bezpieczeństwa na suwalskich ulicach. Odnotowano wyraźne obniżenie liczby rozbojów, bójek i pobić oraz innych incydentów powiązanych z nadużywaniem alkoholu kupowanego w godzinach nocnych – przekonuje Kamil Sznel, naczelnik Wydziału Obsługi Prezydenta, Komunikacji Społecznej i Promocji w Urzędzie Miejskim w Suwałkach.

Nocna prohibicja, choć ma wyraźnie pozytywne skutki, budzi jednak także sporo wątpliwości. Zwłaszcza natury ekonomicznej. Bo zakaz nocnej sprzedaży alkoholu może uderzyć w małe sklepy, które stracą znaczną część swoich dochodów. A to tylko jedna strona medalu.

– Jak kiedyś we Francji zakazano sprzedaży papierosów, to się okazało, że ilość palaczy wzrosła, bo ludzie nadal je kupowali, tylko w szarej strefie, a jednocześnie zmalały wpływy z podatków. I takiego efektu możemy spodziewać się u nas po wprowadzeniu nocnej prohibicji – mówi prof. Robert Ciborowski, ekonomista z Uniwersytetu w Białymstoku.

I dodaje: – Jak ktoś będzie chciał kupić alkohol, to zawsze kupi. Pojawią się nowe możliwości sprzedaży, rozwinie się szara strefa z odpowiednią wyższą marżą. Osobiście uważam, że sprzedaż legalna jest zawsze lepsza. Po pierwsze, gwarantuje wyższe wpływy podatkowe, a po drugie, państwo jest w stanie to kontrolować.

Zgodnie z nową ustawą, gminy będą mogły powiększyć czasowe ramy obowiązywania prohibicji. Maksymalnie od godziny 21. do 9. Póki co, żaden samorząd z którym rozmawialiśmy, nie ma takich placów. Ale jednocześnie nikt nie wyklucza wprowadzenia takiego rozwiązania.

Z POLICJI

Policja sprawdza rejony przejść dla pieszych. To efekt ostatnich tragicznych zdarzeń

opr. Adrian Kuźmiuk

Podlascy policjanci sprawdzają, czy kierujący przestrzegają przepisów w rejonie przejść dla pieszych. W działaniach wykorzystywany jest również dron, który pozwala obserwować zachowanie uczestników ruchu z powietrza.

Działania będą prowadzone do 29 października. W tym czasie policjanci będą obecni w rejonie przejść, zwracając szczególną uwagę na nieustępowanie pierwszeństwa pieszym, wyprzedzanie na przejściu i bezpośrednio przed nim, a także przekraczanie dozwolonej prędkości.

We wtorek w całym województwie podlaskim funkcjonariusze ujawnili blisko 900 wykroczeń, w tym blisko 100 dotyczących bezpieczeństwa pieszych oraz ponad 250 przypadków przekroczenia prędkości w rejonie przejść dla pieszych.

– Przykładem niebezpiecznego zachowania jest sytuacja z Białegostoku. 47-letnia kobieta kierująca hyundaiem wyprzedzała inny pojazd na przejściu dla pieszych przy ulicy Kazimierza Wielkiego - mówi oficer zespołu prasowego podlaskiej policji.

Za popełnione wykroczenie została ukarana mandatem w wysokości 1500 złotych. Na jej konto trafiło również 15 punktów.

Policyjna akcja jest reakcją na ostatnie tragiczne wypadki na przejściach dla pieszych, do których doszło w województwie podlaskim.

FOT. PODLASKA POLICJA

Do patrolowania przejść dla pieszych używane są m.in. drony

SUWAŁKI

Mieszkańcy wsi i ich potrzeby. O tym dyskutowano na forum w Suwałkach

opr. (R)

Jak skuteczniej wspierać lokalne inicjatywy i odpowiadać na potrzeby mieszkańców wsi? O tym rozmawiano wczoraj w Suwałkach podczas Forum Liderów Zmian na Obszarach Wiejskich. Spotkali się przedstawiciele lokalnych społeczności, samorządów i organizacji działających na obszarach wiejskich.

Forum zgromadziło osoby aktywnie działające w swoich miejscowościach – sołtysów, przedstawicieli kół gospodyń wiejskich, ochotniczych straży pożarnych oraz organizacji pozarządowych. Było okazją do wymiany doświadczeń, rozmowy o potrzebach mieszkańców i szukania sposobów na przekuwanie lokalnych pomysłów w konkretne działania.

– Zależy nam na uzyskaniu informacji zwrotnej dotyczącej prowadzonych działań. Chcemy wiedzieć, które konkursy przynoszą oczekiwane rezultaty, a które wymagają zmian lub nowych propozycji – mówił członek zarządu województwa podlaskiego Bogdan Dyjuk.

O znaczeniu głosu mieszkańców mówił także obecny w Suwałkach przewodniczący sejmiku Cezary Cieślukowski. Poinformował, że trwają prace nad aktualizacją Strategii Rozwoju Województwa Podlaskiego 2030 i Planem Partnerstwa Krajowego i Regionalnego 2028–2034. Dokumenty te będą wyznaczały priorytety i kierunki wykorzystania funduszy europejskich w kolejnej perspektywie finansowej.

– Głównym filarem naszych działań jest zapewnienie szeroko rozumianej spójności oraz zrównoważonego rozwoju obszarów miejskich i wiejskich – podkreślił Cezary Cieślukowski, który odniósł się także do programu „Kreatywna wieś", który spotkał się z dużym zainteresowaniem mieszkańców.

– Potrzebny jest jeszcze szerszy instrument wsparcia, łączący inwestycje z działaniami społecznymi i pozwalający na długofalową współpracę, a nie tylko okazjonalną pomoc – podkreślił przewodniczący sejmiku.

Jednym z głównych tematów forum była też rola lokalnych liderów. Uczestnicy rozmawiali o tym, jak zachęcać mieszkańców do wspólnego działania, budować zaangażowanie i tworzyć inicjatywy odpowiadające na potrzeby lokalnych społeczności.

KRÓTKO

Z policji

Podejrzany o śmiertelne potrącenie zatrzymany na granicy

Augustowscy policjanci ustalili, kto mógł spowodować śmiertelny wypadek na drodze powiatowej Skieblewo-Lipsk. 41-latek został zatrzymany przez Straż Graniczną na polsko-ukraińskim przejściu granicznym.
W piątek wieczorem policjanci otrzymali zgłoszenie o znalezionym na jezdni ciele mężczyzny w jednej z gmin powiatu augustowskiego. Wstępne ustalenia wskazywały, że 46-letni mieszkaniec gminy mógł zostać potrącony przez samochód, którego kierowca uciekł. Augustowscy policjanci ustalili, jaki pojazd brał udział w zdarzeniu i kto nim kierował. Informacje o podejrzanym 41-latku przekazano odpowiednim służbom w całym kraju. Już następnego dnia obywatel Ukrainy został zatrzymany przez funkcjonariuszy Straży Granicznej na przejściu granicznym z Ukrainą w województwie podkarpackim. Następnie przekazano go policjantom prowadzącym sprawę. Mężczyzna usłyszał zarzut spowodowania wypadku drogowego ze skutkiem śmiertelnym. Na wniosek prokuratora sąd zdecydował o jego tymczasowym aresztowaniu. 41-latkowi grozi kara do 20 lat pozbawienia wolności.r

Budzisko

Podlaska KAS udaremniła przemyt o wartości 8.5 mln zł

Przemyt 420 tys. paczek papierosów zatrzymała w Budzisku podlaska KAS. Kontrabanda była przewożona z Litwy do Polski w ciężarówce. W deklaracji widniały artykuły medyczne. Litewski kierowca został zatrzymany. Nielegalny towar był ukryty w ciężarówce zatrzymanej do kontroli drogowej przy polsko-litewskiej granicy, na trasie S61. Szacunkowa wartość rynkowa kontrabandy to ponad 8,5 mln zł. **(red)**

eprasa.pl 1565ed75bb

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

BIAŁYSTOK, panu 1-pokojowe do wynajęcia, tel. 503-120-005.

POKÓJ z balkonem, B-stok, 505-925-517

Handlowe

KOLEKCJONERSTWO, SZTUKA

MONETY i banknoty całego świata, również wycofane z obiegu państw UE, monety PRL; biżuterię, złom złota, srebra. Kupujemy! Sprzedajesz monetę jako złom -przynieś do nas, może być cenna! Sklep Numizmatyczny "Suweren" B-stok, Legionowa 9/1 lok.135.

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

REMONTY i wykończenia, szpachlowanie, malowanie. 500348745

INSTALACYJNE

ELEKTRYK -awarie, instalacje elektryczne, uprawnienia 608-461-419

HYDRAULIK -solidnie, tel. 668-18-36-66

Różne

ANTYKWARIAT naukowy. Skup księgozbiorów. 506-105-002

OSIKA 180zł/mp; brzoza 200zł/mp, w metrach, ok.Jasionówki 502-768-427

ZŁOM kupię, wywiozę. 508-127-829, 85/653-79-24

0011601698

Wyrazy głębokiego współczucia

Radcy Prawnemu

Elizie Rurewicz

z powodu śmierci

Taty

składają

Dziekan, Rada i Członkowie
Okręgowej Izby Radców Prawnych w Białymstoku

REKLAMA 0011601907

Dwa kraje, jeden cel – lepsza opieka nad dziećmi

Zakończył się polsko-ukraiński projekt „Dzieci to przyszłość – inwestycje poprawiające jakość i dostępność usług medycznych w szpitalach dziecięcych w Białymstoku i Mukaczewie" – Future4Kids, realizowany w ramach programu Interreg NEXT Polska – Ukraina 2021-2027. Wspólna inicjatywa Uniwersyteckiego Dziecięcego Szpitala Klinicznego w Białymstoku oraz Regionalnego Szpitala Dziecięcego w Mukaczewie miała na celu poprawę jakości i dostępności opieki medycznej dla najmłodszych pacjentów.

W ramach projektu placówki wzbogaciły się o nowoczesny sprzęt medyczny i informatyczny. Wdrożono również oprogramowanie do telekonsultacji, ułatwiające komunikację i wymianę wiedzy między specjalistami.

Istotnym elementem przedsięwzięcia była także współpraca polskiego i ukraińskiego personelu medycznego, wymiana doświadczeń oraz rozwijanie dobrych praktyk w opiece pediatrycznej.

We wrześniu 2026 roku odbyła się konferencja podsumowująca projekt, podczas której przedstawiono jego rezultaty i podkreślono znaczenie współpracy transgranicznej.

Zakończenie Future4Kids to nie tylko podsumowanie wspólnych inwestycji, ale również początek dalszego rozwoju partnerstwa między szpitalami. Wszystkie działania łączy jeden cel – lepsza opieka i zdrowa przyszłość dzieci.

Interreg NEXT Polska – Україна
Współfinansowany przez Unię Europejską
Співфінансується Європейським Союзом
Future4Kids

SPOŁECZEŃSTWO

Wolontariat nie ma wieku. Kurs, a potem praktyka podczas zbiórki

Agnieszka Domanowska

Jak rozmawiać z ludźmi, przełamywać nieśmiałość, radzić sobie z odmową czy pracować w zespole – tego uczyli się wczoraj uczestnicy kursu wolontariatu. Zorganizowała go Fundacja Pomóż Im, która prowadzi jedyne w regionie hospicjum domowe dla dzieci.

FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

Fundacja Pomóż Im, która prowadzi hospicjum domowe dla dzieci, zorganizowała kurs wolontariatu

Zajęcia miały pomóc uczestnikom rozwinąć kompetencje społeczne i przygotować ich do działania na rzecz fundacji.

Fundacja nie prowadziła takiego szkolenia od kilku lat. Zaproszenie trafiło do szkół, ale też do studentów, dorosłych i seniorów, bo kurs był otwarty dla każdego od 13. roku życia.

Miał on charakter teoretyczny i warsztatowy. Uczestnicy uczyli się, jak rozmawiać z ludźmi, przełamywać nieśmiałość, radzić sobie z odmową i pracować w zespole. Część praktyczna to zbiórka publiczna w sklepach sieci PSS w Białymstoku, która odbędzie się 6 i 7 listopada. Egzaminu nie przewidziano. Po odbyciu praktyki uczestnicy otrzymają certyfikat ukończenia kursu.

– Chcemy, żeby trochę poznali fundację, trochę się z nią utożsamili, żeby zrozumieli, po co to robimy, ale też to, co może dać im wolontariat. Choć z założenia jest on bezinteresowną pomocą, zawsze są jakieś korzyści – mówiła Anna Chmurkowska, koordynatorka wolontariatu w fundacji.

Według koordynatorki dobry wolontariusz to przede wszystkim ktoś, kto chce pomagać, jest rzetelny, punktualny i można na niego liczyć. Wolontariusze fundacji działają w różnych obszarach. Osobna grupa odwiedza oddział onkologiczny, inni pomagają przy akcjach i kiermaszach, organizują zbiórki w swoich szkołach albo wspierają biuro fundacji. Fundacja nie prowadzi natomiast wolontariatu w domach pacjentów. – Staramy się nie przekraczać tej strefy intymności rodzin, które opiekują się chorymi dziećmi – wyjaśniła Anna Chmurkowska.

Chętnych do pomocy nie brakuje. Podczas finału kampanii Pola Nadziei w przestrzeni miejskiej zgłasza się nawet kilkudziesięciu wolontariuszy. Ukończenie kursu nie ogranicza też uczestników do działalności w fundacji.

Swoim doświadczeniem z uczestnikami podzieliła się Anna Carewicz, która działa w Pomóż Im od 15 czerwca 2025 r. Zetknęła się niemal z każdym obszarem jej pracy, od zadań biurowych po kontakt z dziećmi z hospicjum, rozmowy z rodzicami oraz udział w piknikach i festynach. – Fundacja bardzo pomogła mi przekroczyć moją strefę komfortu. Najtrudniejsze było zaakceptowanie, że jeśli chcę tu zostać, muszę być gotowa i otwarta i na ludzi, i na nowe doświadczenia. Wymagało to zawziętości i odwagi – mówiła.

Na kurs przyszły m.in. uczennice z jednej klasy XIV Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku. Trafiły na niego przez szkolny wolontariat, za namową opiekunki. Wcześniej brały udział w zbiórkach żywności i pieniędzy, także dla fundacji Pomóż Im. Jak mówiła Wiktoria Kiszło, do pomagania skłania je chęć dobroci, empatia i potrzeba spędzania wolnego czasu w ten sposób.

– Chcemy nauczyć się więcej, zobaczyć, jak to działa w praktyce, i cały czas się dokształcać – mówiły licealistki.

INWESTYCJE

Dwie firmy chcą wybudować fontannę na Plantach

Tomasz Maleta

Trzy miesiące później niż pierwotnie planowano udało się otworzyć oferty w ponownym przetargu na budowę multimedialnej fontanny na białostockich Plantach. Rozpiętość między propozycjami od firm wynosi blisko 1,6 mln. Tylko jedna mieści się w oczekiwaniach finansowych miasta.

– Zamawiający na sfinansowanie zamówienia zamierza przeznaczyć 18 mln zł – poinformowała tuż przed sesją otwarcia ofert Marzena Pul, dyrektor departamentu inwestycji Urzędu Miejskiego w Białymstoku.

Swoje propozycje nadesłały dwie firmy: Budimex z Warszawy – 19 062 311,28 zł i HYDROS – 17 469 771,72 zł.

Teraz urzędnicy będą analizować oferty pod względem formalno-prawnym. Nawet po wskazaniu najkorzystniejszej oferty, przegrani mogą odwołać się do Krajowej Izby Odwoławczej. Dopiero po wyczerpaniu tej ewentualnej procedury miasto będzie mogło podpisać umowę. Na jej realizację wykonawca będzie miał 8 miesięcy. To oznacza, że nową fontannę Białostoczanie będą mogli podziwiać prawdopodobnie najwcześniej pod koniec przyszłorocznego lata.

Fontannę zaprojektowano jako multimedialną z trzema wyspami, w tym jedną centralą wyspą wyposażoną w dysze ruchome wraz z oświetleniem. Wszystkie atrakcje wodne miały być – zgodnie z projektem – podświetlone reflektorami LED o najnowocześniejszej technologii. Urządzenia fontanny miały być sterowane automatycznie.

To drugi przetarg na tę inwestycję. W kwietniu miasto zakończyło współpracę z firmą Park-M Poland (ta sama firma rewitalizuje też Park Planty). Urzędnicy tłumaczyli, że powodem zerwania umowy była „rażąca bezczynność" – przez pół roku od podpisania kontraktu wykonawca zrealizował zaledwie 2 proc. prac.

– Mimo gotowości podwykonawców, główny wykonawca nie udostępniał im frontu robót, nie zapewnił stałego nadzoru technicznego, a budowa przez pewien czas pozostawała bez kierownika. Wykonawca próbował tłumaczyć opóźnienia warunkami pogodowymi oraz rzekomymi błędami w dokumentacji, co miasto uznało za celowe działanie mające ukryć zwłokę – podkreślały władze miasta.

Budimex w przetargu na budowę fontanny staruje po raz pierwszy. Z kolei w przypadku firmy Hydros to drugie podejście. W pierwszym przetargu zaproponowała kwotę 14 758 157,60 zł. Mieściła się ona w oczekiwaniach 15 mln miasta, ale została odrzuca w trakcie postępowania formalno-prawnego. Miasto wybrało Park M-Poland decydując się na zwiększenie kwoty zamówienia do wysokości oferty zwycięskiej firmy.

eprasa.pl 1565ed75bb

SOKÓŁKA

Miasto i powiat razem? To ma być sojusz ponad podziałami

Martyna Jurkowska

O potrzebie współpracy z gminą Sokółka mówił podczas wtorkowej sesji Rady Miejskiej, wicestarosta sokólski Łukasz Owsiejko. Chodzi o kwestie związane z przeznaczeniem terenów gminy Sokółka pod planowane przez powiat inwestycje związane z rozwojem międzynarodowej logistyki. W praktyce oznaczałoby to rozszerzenie terenów przeznaczonych pod działalność produkcyjną, magazynową, logistyczną oraz przeładunkową.

– Rozwój gospodarczy jest dla nas wszystkich bardzo potrzebny. Musimy się zastanowić, jak tutaj ściągnąć biznes, jak zatrzymać ludzi i dać im możliwości. To jest szansa dla Sokółki, dla całego powiatu sokólskiego i oczywiście w jakimś stopniu dla województwa podlaskiego – mówił wicestarosta sokólski Łukasz Owsiejko.

Okazją do dyskusji stało się uchwalenie planu ogólnego gminy Sokółka. Choć temat wzbudzał wiele emocji, ostatecznie został przez radnych uchwalony. I właśnie w kontekście zapisów planu, wicestarosta podkreślał konieczność współpracy z gminą. Chciał, aby radni odroczyli głosowanie nad planem ogólnym do czasu przedstawienia przed powiat uwag. I choć jego propozycja nie zyskała uznania większości, nie zamyka to drogi do przeprowadzenia oczekiwanych zmian.

– Zapraszam do siebie na rozmowy gabinetowe – skomentowała burmistrz Sokółki Ewa Kulikowska.

Co konkretnie planuje powiat? Starosta i zarząd chcą wykorzystać położenie przy szlaku kolejowym prowadzącym do Kuźnicy i w konsekwencji przygotować tereny pod inwestycje. Tak, aby docelowo stworzyć tu warunki do rozwoju międzynarodowej logistyki. Chodzi o rozległy obszar, na którym znajdują się m.in. gospodarstwa rolne i prywatne nieruchomości.

– Nasza propozycja wynika z działań na rzecz uruchomienia międzynarodowego korytarza transportowego kontenerowego. Chcielibyśmy mieć możliwość lokalizacji terminali przeładunkowych, placów kontenerowych, centrów logistycznych, magazynów wysokiego składowania i centrów dystrybucyjnych. Chcielibyśmy również przygotować tereny pod zakłady produkcyjne, montażowe, przetwórcze i usługowe – wyliczał Łukasz Owsiejko.

I podkreślał, że zgodnie z harmonogramem prac, jeszcze w tym roku miałaby rozpocząć się współpraca organizacyjna z gminą Sokółka i wstępne określenie analizowanego obszaru.

Wiosną przyszłego roku znana byłaby już koncepcja przestrzenno-inwestycyjna, która otworzyłaby drogę do rozmów z mieszkańcami, rolnikami, przedsiębiorcami oraz właściwymi instytucjami. Do końca 2027 roku miałaby zostać przygotowana kompleksowa dokumentacja koncepcyjna.

SUWAŁKI

FOT. UM SUWAŁKI

Dwa nowe ciągi pieszo-rowerowe wraz z oświetleniem powstaną w Suwałkach. Budowa już ruszyła. Zadania są realizowane w systemie „zaprojektuj i wybuduj" w ramach projektu zrównoważonej mobilności miejskiej finansowanego ze środków Unii Europejskiej.
- Stale pracujemy nad tym, aby Suwałki stawały się miastem coraz bardziej nowoczesnym i przyjaznym dla osób, które stawiają na aktywne formy przemieszczania się. Bezpieczeństwo oraz wygoda pieszych i rowerzystów są dla mnie priorytetem. Sami mieszkańcy apelowali o remont tych konkretnych odcinków – informuje Prezydent Suwałk Czesław Renkiewicz.
Nowy ciąg pieszo rowerowy powstanie przy ulicy Szpitalnej na wysokości Szkoły Podstawowej nr 11. Inwestycja kosztuje 584.963,40 zł. Druga z inwestycji dotyczy ulicy Witosa. Prace pochłoną kwotę 975.510,42 zł.
Zamówienie obejmuje nie tylko budowę ciągu pieszo-rowerowego ale i doświetlenie przejść dla pieszych i przejazdów dla rowerów w przebiegu obu tras. Termin zakończenia pracy przy obu inwestycjach to 31 grudnia 2026r. (opr. red)

MATERIAŁ INFORMACYJNY PGE
0111596458

Energetyka na miarę nowych wyzwań. PGE aktualizuje strategię do 2035 roku

210 mld zł na inwestycje, rozwój energetyki wiatrowej, magazynów energii i nowoczesnych sieci, a także większy udział polskich firm w realizacji projektów. PGE przedstawiła w Gdańsku zaktualizowaną strategię do 2035 roku pod hasłem „Energia cyfrowej przyszłości".

Aktualizacja strategii PGE jest odpowiedzią na zmiany, które wykraczają daleko poza samą energetykę. Rozwój sztucznej inteligencji, cyfryzacja przemysłu i coraz większa zależność gospodarki od nowych technologii sprawiają, że dostęp do niezawodnych dostaw energii nabiera szczególnego znaczenia. Jednocześnie napięcia geopolityczne, zmienne ceny surowców i niepewność na światowych rynkach wymagają od firm energetycznych większej elastyczności. Dlatego PGE zamierza nie tylko inwestować w nowe źródła energii, ale również lepiej wykorzystywać już posiadaną infrastrukturę i sprawniej reagować na potrzeby rynku.

– Energetyka nie jest samotną wyspą i nie działa w próżni. Jest silnie związana z gospodarką, z geopolityką i codziennym życiem milionów Polaków. Dlatego nasza strategia musi to uwzględniać – mówił Dariusz Lubera, prezes zarządu PGE.

Miliardy na nowe inwestycje

Jednym z najważniejszych elementów planu PGE jest rozbudowa i modernizacja sieci energetycznych, na którą Grupa przeznaczy 70 mld zł. Do 2035 roku PGE chce stworzyć warunki do przyłączenia nowych odbiorców o łącznej mocy 12 GW oraz kolejnych instalacji OZE o mocy 11 GW.

Równolegle PGE zamierza rozwijać produkcję energii ze źródeł odnawialnych, przede wszystkim z farm wiatrowych na Bałtyku i na lądzie. Wraz z magazynami energii inwestycje w ten obszar mają pochłonąć około 80 mld zł.

– Będziemy inwestowali w odnawialne źródła zarówno na morzu, jak i na lądzie, magazyny energii, które w połączeniu z nowoczesnymi mocami gazowymi zagwarantują elastyczność, ale także bilansowanie systemu – mówił podczas prezentacji strategii Marcin Laskowski, wiceprezes zarządu PGE ds. Regulacji.

W ten sposób Grupa chce zapewnić stabilne dostawy energii również wtedy, gdy warunki pogodowe ograniczają produkcję z farm wiatrowych i instalacji fotowoltaicznych.

– Planowane przez PGE inwestycje będą miały bezpośredni wpływ na wynik EBITDA. Zgodnie z założeniami strategii w 2035 roku przekroczy on 30 mld złotych – to ponad 2 razy więcej niż wynik z 2025 roku, gdy EBITDA wyniosła 13 mld – podsumował Przemysław Jastrzębski, wiceprezes zarządu PGE ds. Finansowych.

Energia dla polskiej gospodarki cyfrowej

PGE planuje także przeznaczyć około 6 mld zł na przedsięwzięcia wykraczające poza tradycyjną energetykę, w tym centra danych, nowoczesne usługi energetyczne i tworzenie stref przemysłowych.

– Dziś o sukcesie nie decyduje wyłącznie skala inwestycji czy wzrost mocy wytwórczych, ale także ich rentowność, maksymalne wykorzystanie potencjału energii odnawialnej oraz odporność na zmieniające się warunki rynkowe i geopolityczne. Dlatego stawiamy na efektywność, rozwijamy nowe obszary działalności i koncentrujemy się na projektach, które jednocześnie wzmacniają bezpieczeństwo energetyczne Polski, wspierają rozwój gospodarki i polskich przedsiębiorstw, a także budują wartość dla akcjonariuszy – tłumaczy Dariusz Lubera.

PGE Baltica przenosi siedzibę do Gdańska

Rozwój nowych obszarów działalności nie oznacza jednak, że PGE zamierza odchodzić od swoich największych inwestycji energetycznych. Przeciwnie, jednym z najważniejszych kierunków pozostaje budowa morskich farm wiatrowych na Bałtyku. Podczas konferencji ogłoszono również przeniesienie do Gdańska siedziby PGE Baltica, spółki odpowiedzialnej za rozwój morskiej energetyki wiatrowej.

– Otwieramy nowy rozdział w historii PGE Baltica, przenosząc naszą siedzibę do Gdańska. To potwierdzenie naszego trwałego związku z Pomorzem, gdzie koncentruje się rozwój morskiej energetyki wiatrowej w Grupie PGE. Wierzymy, że ten krok stanie się kolejnym impulsem do tworzenia nowych wartości i dalszego rozwoju morskiej energetyki wiatrowej w Polsce – wyjaśnia Piotr Dziubałtowski, wiceprezes zarządu PGE ds. Wsparcia i Rozwoju.

Szansa dla polskich firm

Transformacja energetyczna ma być również impulsem dla polskiej gospodarki. PGE zakłada, że udział krajowych przedsiębiorstw i dostawców w całym cyklu życia realizowanych inwestycji przekroczy 65 proc.

– Jako Grupa PGE możemy stanowić ważny impuls rozwojowy transformacji energetycznej jako pracodawca, inwestor i partner biznesowy – podkreślała Katarzyna Rozenfeld, wiceprezeska zarządu PGE ds. Operacyjnych.

Oznacza to szansę na wieloletnie zamówienia dla polskich producentów, firm budowlanych, dostawców technologii i przedsiębiorstw świadczących specjalistyczne usługi. Grupa chce zwiększać udział rodzimych przedsiębiorstw także w projektach, które dotychczas wymagały szerokiej współpracy z zagranicznymi wykonawcami.

eprasa.pl 1565ed75bb

FOKUS

• **66,5 proc. Polaków** krytycznie ocenia politykę prezydenta USA Donalda Trumpa z perspektywy interesów Polski – sondaż

SEJM

Sejm zdecydował w sprawie dwóch projektów dotyczących aborcji

Sejm uchwalił nowelizację Kodeksu karnego dotyczącą częściowej dekryminalizacji aborcji. Przyjęto także ustawę dopuszczającą aborcję w przypadku ciężkiej wady płodu

oprac. Anna Nagel

Za głosowało 217 posłów, przeciw było 213, a trzy osoby wstrzymały się od głosu. Teraz nowelizacja trafi do Senatu.

Nowelizację poparli wszyscy głosujący posłowie klubu Koalicji Obywatelskiej (152), Lewicy (21), Centrum (14) i koła poselskiego Razem (4). Za głosowało również 10 posłów PSL-TD, 12 posłów Polski 2050 i czworo posłów niezrzeszonych: Marcin Józefaciuk, Paulina Matysiak, Joanna Mucha i Tomasz Zimoch.

Przeciwko zagłosowali wszyscy głosujący członkowie klubu PiS (137), Rozwoju Plus (38), Konfederacji (15), Demokracji (4), Konfederacji KP (3) oraz jeden poseł niezrzeszony – Janusz Kowalski. Głos przeciwko oddało także 14 posłów PSL-TD, w tym: Władysław Kosiniak-Kamysz, Dariusz Klimczak, Marek Biernacki i Marek Sawicki. Henryk Smolarz i Piotr Zgorzelski z PSL-TD wstrzymali się od głosu. Przeciwny uchwaleniu noweli był również Szymon Hołownia z Polski 2050, a inny członek tego klubu, Adam Gomoła, wstrzymał się od głosu.

Wcześniej posłowie nie poparli wniosku o odrzucenie projektu nowelizacji Kodeksu karnego. Wniosek złożyły Konfederacja i koło Demokracja Bezpośrednia.

FOT. PAWEŁ SUPERNAK

Posłowie zagłosowali za częściową dekryminalizacją aborcji. Za było 217 posłów, przeciw 213, trzy osoby się wstrzymały

Projekt nowelizacji Kodeksu karnego w lipcu 2024 r. złożyli posłowie Lewicy i Koalicji Obywatelskiej. Nowela dotyczy częściowej dekryminalizacji aborcji za zgodą kobiety z naruszeniem przepisów ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży oraz dekryminalizacji pomocy w samodzielnej aborcji.

Regulacja zakłada m.in.: uchylenie art. 152 par. 1, zgodnie z którym przerwanie za zgodą kobiety jej ciąży z naruszeniem przepisów ustawy o planowaniu rodziny zagrożone jest karą pozbawienia wolności do lat 3; uchylenie art. 152 par. 2, zgodnie z którym tej samej karze podlega osoba, która udziela kobiecie ciężarnej pomocy w przerwaniu ciąży z naruszeniem przepisów ww. ustawy (pomocnictwo) lub ją do tego nakłania; dodanie w art. 152 par. 4, zgodnie z którym nie popełnia przestępstwa lekarz, pielęgniarka lub położna, jeżeli przerwanie ciąży jest następstwem zastosowania procedury medycznej potrzebnej do uchylenia niebezpieczeństwa grożącego zdrowiu lub życiu kobiety ciężarnej lub gdy badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkich i nieodwracalnych wad płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu.

Było to kolejne głosowanie dot. dekryminalizacji aborcji w tej kadencji Sejmu. W lipcu 2024 r. zabrakło większości do przyjęcia przepisów w tej sprawie.

Sejm głosował także ws. możliwości przeprowadzenia aborcji w przypadku ciężkiej wady płodu. Trybunał Konstytucyjny sześć lat temu uznał tę przesłankę za niekonstytucyjną.

Za uchwaleniem ustawy głosowało 233 posłów, przeciw było 203, a 1 wstrzymał się od głosu.

Zgodnie z obecnymi przepisami usunięcie ciąży jest w Polsce możliwe w dwóch przypadkach: kiedy stanowi ona zagrożenie dla życia lub zdrowia kobiety (nie ma tu ograniczeń dotyczących wieku płodu) lub gdy jest następstwem czynu zabronionego (do 12. tygodnia ciąży).

Dokonanie aborcji z powodu ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu jest niemożliwe od stycznia 2021 r., kiedy to został opublikowany wyrok TK. Trybunał uznał tę przesłankę za niekonstytucyjną, czego efektem była fala protestów w całym kraju. **PAP**

WSPÓŁPRACA

Premier Tusk z wizytą w Indiach i Wietnamie

oprac. Anna Nagel

Premier Donald Tusk udał się wczoraj do Indii i Wietnamu. W Indiach towarzyszyć mu będzie m.in. minister finansów i gospodarki Andrzej Domański.

– Minister Domański zapewnił mnie, że ma bardzo ambitny plan, ambitny i realistyczny, żeby do 2030 roku podwoić wymianę handlową z Indiami i żeby ona była bardziej ekwiwalentna – powiedział Tusk przed wylotem.

Domański przekazał, że wymiana handlowa między Polską a Indiami „to trochę ponad 6 mld dolarów". – Chcemy, aby ta wymiana była bardziej zrównoważona, nie jest tajemnicą, że notujemy pokaźny deficyt w wymianie handlowej z Indiami – dodał. Jak mówił, stąd m.in. ta misja gospodarcza, w której leci niemal 100 polskich spółek, „z sektorów związanych z rolnictwem, przetwórstwem rolnym, ale również z tymi najbardziej zaawansowanymi sektorami gospodarki: informatyka, sektor kosmiczny, sektor zbrojeniowy". **PAP**

WARSZAWA

Radny Lwowa na liście osób niepożądanych

oprac. Anna Nagel

Wicepremier, szef MSZ Radosław Sikorski podpisał wniosek o wpisanie na listę osób niepożądanych w Polsce radnego Lwowa Swiatosława Szeremety.

Lwowska Rada Obwodowa ogłosiła 2027 rokiem Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA), jej dowódcy Romana Szuchewycza oraz działacza Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) Ołeha Olżycza. Decyzja ta zapadła we wtorek na plenarnym posiedzeniu Lwowskiej Rady Obwodowej, która jest odpowiednikiem polskiego sejmiku wojewódzkiego. O uchwale poinformowano wówczas na oficjalnej stronie internetowej Rady.

Wiceszef MSZ Marcin Bosacki powiedział wczoraj, że strona polska ma zapewnienie od współpracowników prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego, że decyzja Lwowskiej Rady Obwodowej o ustanowieniu roku 2027 rokiem Romana Szuchewycza nie wejdzie w życie. **PAP**

KRÓTKO

Piotrków Trybunalski

Osiem lat więzienia dla sprawcy wypadku na A1

Na osiem lat więzienia skazał Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim Sebastiana M., sprawcę wypadku na autostradzie A1. Trzy lata temu zginęła w nim trzyosobowa rodzina. To najwyższa kara przewidziana w Kodeksie karnym za zarzucany mu czyn. Sebastian M. musi też wypłacić zadośćuczynienia dla rodziny zmarłych w wypadku – po 500 tys. zł każdemu z rodziców zmarłych oraz bratu jednej z ofiar. W sumie to 2,5 mln zł. Sąd orzekł wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na 15 lat. PAP

Częstochowa

Za rozbój z użyciem noża dostał 4,5 roku

Sąd Okręgowy w Częstochowie skazał na 4,5 roku pozbawienia wolności Adriana D., oskarżonego o rozbój z użyciem noża i w kamuflażu w postaci maski karnawałowej. Adrian D. 6 czerwca 2026 r. wszedł do sklepu przy ul. Szymanowskiego w centrum Częstochowy w masce karnawałowej. Przyłożył klientowi nóż do szyi, a od kasjerki zażądał pieniędzy. Gdy odmówiła, próbował zabrać pieniądze z kasy, lecz nie udało mu się otworzyć kasetki. Wtedy skradł 4 butelki wódki i uciekł. PAP

Warszawa

Planował zabójstwa wielu osób. Został zatrzymany

Policjanci z Woli zatrzymali 16-latka, który „miał przygotowywać się do zabójstwa wielu osób". Funkcjonariusze znaleźli w jego mieszkaniu niebezpieczne przedmioty, m.in. maczety, noże, miotacze gazu oraz pałki teleskopowe. Decyzją sądu rodzinnego nastolatek trafił na trzy miesiące do ośrodka wychowawczego. PAP

FOT. DARIUSZ BLOCH

Centrum Walki z Dezinformacją (CWD) ma koordynować działania państwa przeciw kampaniom dezinformacyjnym, przede wszystkim ze strony Rosji

PAWEŁ OLSZEWSKI, szef Centrum i wiceminister cyfryzacji

eprasa.pl 1565ed75bb

PUTIN-WITKOFF

Trójstronne spotkanie w Chinach. Padła propozycja

oprac. Anna Nagel

Wczoraj w Petersburgu, podczas rozmów z amerykańskim wysłannikiem Steve'em Witkoffem, Władimir Putin zaproponował spotkanie z prezydentem USA Donaldem Trumpem w Chinach. Władimir Putin poinformował też o uwolnieniu 74-letniego Amerykanina Stephena Hubbarda.

FOT. PAP/EPA

Prezydent Rosji Władimir Putin spotyka się ze specjalnym wysłannikiem USA Stevem Witkoffem w Sankt Petersburgu

Rosyjski przywódca podziękował Donaldowi Trumpowi za zaangażowanie w działania na rzecz zakończenia wojny w Ukrainie i zaproponował rozmowy o przywróceniu współpracy gospodarczej między Moskwą a Waszyngtonem.

Trójstronne spotkanie?

Kreml już wcześniej sygnalizował możliwość zorganizowania trójstronnego spotkania Putina, Trumpa i przywódcy Chin Xi Jinpinga podczas szczytu Wspólnoty Gospodarczej Azji i Pacyfiku (APEC), który odbędzie się w przyszłym miesiącu w Chinach.

Według rosyjskich mediów, na które powołał się Reuters, Witkoff oświadczył, że istnieją podstawy do zawieszenia broni w Ukrainie, i wyraził nadzieję, że Putin rozważy wznowienie trójstronnych negocjacji Rosji, USA oraz Ukrainy. Kreml zapowiedział z kolei, że Rosja przeanalizuje amerykańskie propozycje, zaznaczając jednak, że wiele zależy od Ukrainy.

Uwolnienie Stephena Hubbarda

Podczas spotkania Putin poinformował, że Stephen Hubbard został uwolniony i przebywa na lotnisku Pułkowo w Petersburgu. Emerytowany nauczyciel z amerykańskiego stanu Michigan został zatrzymany w kwietniu 2022 r. w ukraińskim Iziumie, a w październiku 2024 r. skazany na blisko siedem lat więzienia za udział w walkach po stronie Ukrainy jako najemnik.

Jak przypomniał Reuters, według rosyjskich mediów państwowych Hubbard przyznał się do winy. Jego amerykański prawnik Martin De Luca przekazał jednak, że mężczyzna zaprzeczał zarzutom i utrzymywał, iż nie należał do żadnej jednostki wojskowej. Administracja poprzedniego prezydenta USA Joe Bidena oficjalnie uznała go za osobę bezprawnie zatrzymaną. Jak zaznaczył Reuters, w chwili uwolnienia Hubbard był jedynym Amerykaninem przetrzymywanym w Rosji, któremu Waszyngton przyznał taki status.

„Stephen jest w drodze do domu i wkrótce spotka się z rodziną. Stany Zjednoczone, z szacunku dla prezydenta Trumpa, nie musiały niczego oferować w zamian, co jest bezprecedensową sytuacją w przypadku Rosji. Do uwolnienia nie była potrzebna żadna »wymiana«" – napisał amerykański prezydent.

Wcześniej były rozmowy z Żełenskiem

We wtorek Witkoff uczestniczył w Oslo w rozmowach z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim, przywódcami Finlandii i Norwegii oraz przedstawicielami Unii Europejskiej i NATO. Negocjacje dotyczyły m.in. gwarancji bezpieczeństwa dla Ukrainy, planu jej powojennej odbudowy gospodarczej oraz przyszłej architektury bezpieczeństwa w Europie.

Wczorajsze spotkanie w Petersburgu było dziewiątą bezpośrednią rozmową Witkoffa z Putinem. **PAP**

UKRAINA

Kolejna noc rosyjskich ataków. Zginęły co najmniej cztery osoby

oprac. Jan Nowaczyk

Od nocy z wtorku na środę Rosja nieustannie atakuje ukraińską infrastrukturę energetyczną, kolejową i obiekty cywilne, w tym domy mieszkalne. Zginęły co najmniej cztery osoby.

Premier Ukrainy Serhij Korecki przekazał w komunikacie w sieciach społecznościowych, że celami rosyjskich ataków stały się obiekty energetyczne w obwodach kijowskim, wołyńskim, odeskim i mikołajowskim, a także przedsiębiorstwa cywilne w obwodach lwowskim, odeskim, żytomierskim i na Wołyniu.

„Od nocy Rosja bez przerwy uderza w energetykę, kolej, centra handlowe i budynki mieszkalne" – napisał Korecki. „W Kijowie dron trafił w 24-kondygnacyjny blok. Zginęły dwie osoby. W obwodzie charkowskim, we wsi Korotycz, zniszczono domy prywatne. Dwie osoby zginęły, 11 zostało rannych, wśród nich dwoje dzieci. W Krzemieńczuku pod ostrzałem znalazł się korpus uniwersytetu, w Humaniu – centrum handlowe".

Na Morzu Czarnym dron zaatakował statek handlowy. W wyniku rosyjskich ataków poszkodowani zostali też mieszkańcy obwodów połtawskiego, lwowskiego, czerkaskiego, czernihowskiego. **PAP**

REKLAMA 0011601714

Informacja
Wójt Gminy Wyszki

Na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r. poz. 399 t.j.) informuję, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Wyszki, w miejscowości położenia gruntów, na stronie internetowej Urzędu Gminy Wyszki w Biuletynie Informacji Publicznej zakładka przetargi wywieszone zostały: zarządzania w sprawie przeznaczenia do dzierżawy na rzecz dotychczasowych dzierżawców nieruchomości: dz. nr 106/2 obręb Bujnowo, dz. nr 13/2 obręb Zakrzewo, dz. nr 373/3 obręb Szpaki, dz. nr 329/2 obręb Malesze, dz. nr 50/1 obręb Zdrojki, dz. nr 409 obręb Samułki Duże, oraz ogłoszenie o trzecim przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż działek: nr geod. 92 obręb Bogusze, nr geod. 165 obręb Bujnowo.

REKLAMA 0011602213

INFORMACJA
Wójt Gminy Bielsk Podlaski

Na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.)

informuję,

że na tablicy ogłoszeń w lokalu Urzędu Gminy Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 46, wywieszony został wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy: dz. 1189/1 Plutycze, dz. 167 Treszczotki, dz. 956/2 Knorydy, cz. dz. 16 Dubiażyn, dz. 447 Rajsk.

WÓJT Katarzyna Korycka

REKLAMA 0011602214

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
Wójt Gminy Bielsk Podlaski
ogłasza pierwszy ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Gminy Bielsk Podlaski

1. **Opis nieruchomości:** zabudowana nieruchomość gruntowa położona w obrębie gruntów wsi Ogrodniki, oznaczona nr ew. 61/6 o powierzchni 0,0877 ha.
   Cena wywoławcza nieruchomości netto: 50 000,00 zł.
   Termin i miejsce przetargu: 30.11.2026 r. o godz. 13^{00} w siedzibie Urzędu Gminy Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 46, 17-100 Bielsk Podlaski, pok. 3.
   Wysokość i termin wpłacenia wadium: 5 000,00 zł, płatność w terminie do dnia 25.11.2026 r. na konto Urzędu Gminy Bielsk Podlaski nr 32 8063 0001 0010 0706 2138 0006 (liczy się data wpływu środków na konto).
2. **Opis nieruchomości:** zabudowana nieruchomość gruntowa położona w obrębie gruntów wsi Hołody, oznaczona nr ew. 353 o powierzchni 0,2196 ha.
   Cena wywoławcza nieruchomości netto: 80 000,00 zł.
   Termin i miejsce przetargu: 30.11.2026 r. o godz. 11^{00} w siedzibie Urzędu Gminy Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 46, 17-100 Bielsk Podlaski, pok. 3.
   Wysokość i termin wpłacenia wadium: 8 000,00 zł, płatność w terminie do dnia 25.11.2026 r. na konto Urzędu Gminy Bielsk Podlaski nr 32 8063 0001 0010 0706 2138 0006 (liczy się data wpływu środków na konto).
3. **Informacje o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszeń o przetargu:** tablica ogłoszeń Urzędu Gminy Bielsk Podlaski, w miejscowości położenia gruntów, na stronie internetowej urzędu, w BIP Urzędu Gminy Bielsk Podlaski oraz w prasie.

Dane teleadresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje dotyczące przetargów: referat RGP Urzędu Gminy Bielsk Podlaski, ul. Mickiewicza 46, 17-100 Bielsk Podlaski, pok. 3, tel. (85) 730 45 32, pon. 7^{45}-15^{45}, wt.- pt. 7^{30}-15^{30}.

WÓJT KATARZYNA KORYCKA

WATYKAN

Papież spotkał się z wiernymi po wyjściu ze szpitala

oprac. Jan Nowaczyk

Papież Leon XIV spotkał się wczoraj w Watykanie z tysiącami wiernych na pierwszej audiencji generalnej po powrocie ze szpitala, gdzie 13 października przeszedł operację usunięcia nowotworu płuca.

Przed audiencją papież objechał w papamobile Plac Świętego Piotra, pozdrawiając wiernych z całego świata. Było wśród nich wielu Polaków. Spotkanie Leon XIV rozpoczął, zwracając się do zgromadzonych: – Dziękuję za wasze wsparcie, za wasze modlitwy, dziękuję Bogu za jego wielkoduszność. Ponawiamy naszą ufność w dobroć i miłosierdzie Boga.

Papieska katecheza była poświęcona wizji małżeństwa w konstytucji Soboru Watykańskiego II „Gaudium et spes". Leon XIV zwrócił się także do obecnych na audiencji Polaków. – Pozdrawiam serdecznie Polaków, a szczególnie organizatorów i wykonawców koncertu „Psalmy Pokoju", zorganizowanego w 45. rocznicę Watykańskiej Fundacji Jana Pawła II – powiedział papież, nawiązując do czwartkowego wydarzenia w audytorium należącym do Watykanu. Dodał: – Niech to wydarzenie sprzyja dążeniom do pokoju i pojednania.

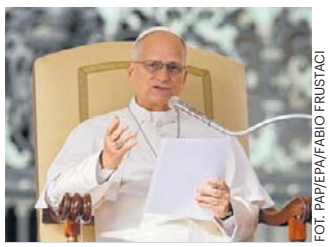

FOT. PAP/EPA/FABIO FRUSTACI

Papież Leon XIV

Zgodnie z zapowiedzią papież stopniowo wznawia codzienną aktywność. Rano w środę spotkał się z uczestnikami sympozjum zorganizowanego przez Dykasterię Spraw Kanonizacyjnych. **PAP**

eprasa.pl 1565ed75bb

POD PARAGRAFEM

• Zbliża się rocznica urodzin **Anny Kłodzińskiej, ps. „Stanisław Załęski"** (ur. 25 listopada 1915 r., zm. 2 stycznia 2008 r.), dziennikarki „Życia Warszawy" i autorki popularnych i masowo wydawnych w PRL-u kryminałów milicyjnych.

HISTORIA

„Plan głodowy" – makabryczny pomysł Herberta Ernsta Backego

opr. Bożenna Piskała

Badacze analizujący dzieje ostatniej wojny są zadziwiająco zgodni: „Plan głodowy" zakładał zaakceptowane przez Adolfa Hitlera masowe ludobójstwo, śmierć dziesiątków milionów ludzi.

„Zbladłyby przy nim wcześniejszy Hołodomor na Ukrainie, uważany wówczas za szczyt ideologicznego bestialstwa" – napisał brytyjski historyk Alan Bullock.

Konfiskować wszystko!

Plan został opracowany wczesną wiosną 1941 roku pod nazwą „Polityczno-gospodarcze wytyczne dla organizacji na Wschodzie" i przewidywał, iż na zdobytych przez Wehrmacht terytoriach ZSRR konfiskowane będą wszystkie „nadwyżki" żywności, a uzyskane w ten sposób artykuły spożywcze zostaną przekazane walczącym na froncie wschodnim oddziałom lub cywilnej ludności III Rzeszy. Przypominało to zbrodnię skalkulowaną z premedytacją.

Marzenia o ukraińskim zbożu Niemcy snuli zresztą znacznie wcześniej. Zwiastuny pojawiły się już w tzw. Generalnym Planie Wschodnim – projekcie osiedleńczym i germanizacyjnym dla terytoriów Europy Środkowo-Wschodniej i Wschodniej, położonych na wschód od granicy III Rzeszy sprzed września 1939 roku.

Jak rodziła się idea

Kim był twórca tego zbrodniczego pomysłu? Herbert Friedrich Wilhelm Backe, urodzony w Batumi na Kaukazie, był synem niemieckiego kolonisty. Po zakończeniu Wielkiej Wojny wyjechał do Niemiec, gdzie rozpoczął studia na uniwersytecie w Getyndze. Następnie od 1923 r. pracował jako asystent w Wyższej Szkole Technicznej w Hanowerze. Wstąpił do NSDAP i SS, a od października 1933 r. do maja 1942 r. był sekretarzem stanu w Ministerstwie Wyżywienia i Gospodarki Rolnej. Wtedy awansował: został komisarycznym zarządcą Ministerstwa Wyżywienia i Gospodarki Rolnej i znalazł się w sztabie RUSHA, czyli dość wysoko w hierarchicznej drabinie III Rzeszy.

Herbert Friedrich Wilhelm Backe (1896-1947) – człowiek, który na zimno opracował „Plan głodowy". Uniknął procesu, popełniając samobójstwo w celi więzienia w Norymberdze

Można powiedzieć, że „Plan głodowy" narodził się z zimnej kalkulacji skutków wojny ze Związkiem Radzieckim. Dla Backe i niemieckich sztabowców szybko stało się jasne, że ogromne odległości do linii frontu oraz uboga infrastruktura transportowa ZSRR nie pozwolą na dostarczenie niemieckim żołnierzom odpowiedniej ilości zaopatrzenia z magazynów na terytorium Niemiec.

Najważniejsze są Niemcy

Dlatego główny wydział gospodarczy Wehrmachtu zaproponował, aby do przełomu 1941 i 1942 r. – jak pisze Laurence Rees w książce „Hitler i Stalin. Wojna stulecia" – „cała armia niemiecka (...) żywiła się na koszt Rosji". Przyjęcie takiego rozwiązania miało odciążyć służby logistyczne Wehrmachtu i umożliwić im skupienie większości sił i środków na zapewnieniu regularnych dostaw amunicji dla walczących oddziałów.

Z kolei w „Skrwawionych ziemiach. Europa między Hitlerem a Stalinem" Timothy Snyder pisze: „Odpowiedzialny za przygotowanie studium cywilny planista Herbert Backe oświadczył Hitlerowi już w styczniu 1941 r.: „okupacja Ukrainy uwolniłaby nas od zmartwień gospodarczych". W zamyśle Hitlera Ukraina miała zagwarantować, że „nikt nie będzie mógł znów zagłodzić (Niemiec) jak podczas ostatniej wojny".

Co z kołchozami?

Szczególną rolę w niemieckich planach odgrywała Ukraina, o której Backe mówił, iż „z perspektywy rolniczej i przemysłowej stanowi ona najwartościowszą część Związku Radzieckiego". Niemcy uznawali Ukrainę (z częścią południowej Rosji) za „region nadwyżek" – produkujący więcej żywności niż potrzebuje jego ludność. Obszary miejskie na obszarze całego ZSRR, jak również Białoruś i zachodnie regiony Rosji, stanowiły z kolei tzw. region deficytu.

„Polityczno-gospodarcze wytyczne dla organizacji na Wschodzie" przewidywały, że po rozpoczęciu inwazji na ZSRR żołnierze Wehrmachtu oraz członkowie aparatu okupacyjnego przystąpią do masowej konfiskaty „nadwyżek" żywności, które w normalnych warunkach były przeznaczone na wykarmienie populacji miejskiej oraz mieszkańców północnych regionów ZSRR. Planowano, że do końca 1941 roku do samej tylko Rzeszy trafi 7 milionów ton radzieckiego zboża.

Zagłodzić Sowiety

Backe opowiadał się również za utrzymaniem systemu kołchozów na okupowanych obszarach ZSRR, gdyż w jego opinii stanowiły one narzędzie znacznie ułatwiające kontrolę nad podażą żywności. Co prawda niektórzy specjaliści od strategii politycznej chcieli zlikwidować kołchozy podczas inwazji, sądząc, iż przysporzy to Niemcom poparcia ludności ukraińskiej, zdaniem ekonomistów jednak Niemcy musiały utrzymać gospodarkę kołchozową, aby wyżywić armię i cywilów niemieckich. Jak pisze Snyder, Backe miał pewnego razu wprost stwierdzić, że „gdyby Sowieci nie załatwili tego wcześniej, Niemcy musieliby sami zaprowadzić kołchozy".

Konfiskowane artykuły spożywcze miały posłużyć do wyżywienia żołnierzy na froncie, a także umożliwić III Rzeszy kontynuowanie wojny bez nadmiernych kosztów dla własnej ludności cywilnej. „Plan głodowy" miał również spełnić szereg celów politycznych związanych z niemieckimi planami kolonizacji Europy Wschodniej. Jednym z efektów jego realizacji miała być bowiem „likwidacja przemysłu, a zarazem znacznej części ludności w regionach deficytu". W ten sposób „Plan głodowy" cofnąłby Związek Radziecki do ery przedindustrialnej.

Elity były zadowolone

Autorzy planu z rozmysłem założyli zatem, że na skutek jego realizacji około 20-30 milionów obywateli ZSRR umrze z głodu. W „wytycznych" z 23 maja 1941 r. znalazły się słowa: „Wiele dziesiątek milionów ludzi na tym terytorium stanie się zbędnych i umrze lub będzie musiało wyemigrować na Syberię. Próby uratowania tamtejszej ludności od śmierci głodowej przez pozyskanie nadwyżek ze strefy czarnoziemów mogą być podejmowane jedynie kosztem zaopatrzenia dla Europy".

Znamienne, że ludobójczy projekt Backe został świadomie i bez większych oporów zaakceptowany przez najwyższe kierownictwo III Rzeszy. Martin Bormann mówił, że „miliony ludzi muszą umrzeć z głodu", a Hermann Göring przewidywał, że „śmierć będzie teraz siać swe największe żniwo od czasów wojny trzydziestoletniej". Wyzłośliwiał się także, że „Ukraińcy będą musieli zjadać siodła kozackie".

Spójrzcie na Leningrad

„Plan głodowy" miał także inne skutki. Wielu historyków jest zdania, że to właśnie „kwestia żywnościowa" była jednym z głównych powodów, dla których Hitler podjął decyzję o rezygnacji z bezpośredniego szturmu na Moskwę i Leningrad na rzecz długotrwałego oblężenia mającego na celu wygłodzenie ludności tych dwóch metropolii. W przypadku Moskwy niemieckie niepowodzenia na froncie uniemożliwiły realizację tego planu. Leningrad znajdował się jednak pod oblężeniem przez blisko 900 dni. Na skutek blokady zmarło wówczas – głównie na skutek głodu – blisko milion mieszkańców miasta.

10 września 1941 roku prof. Wilhelm Ziegelmayer, ekspert ds. rolnych w Naczelnym Dowództwie Wehrmachtu, zapisał w swoim dzienniku: „Także i w przyszłości nie będziemy się zajmować kwestią kapitulacji Leningradu. Musi on zostać zniszczony za pomocą jakiejś naukowo opracowanej metody".

eprasa.pl 1565ed75bb

Niezbędnik czytelniczy

rekomendują
Bożydar Brakoniecki i Lucjan Strzyga

Wojna, miłość, partyzantka, kryminał

Rudolf Widera – przedwojenny szybownik, dezerter z Luftwaffe – trafia do świętokrzyskich lasów, do polskiej partyzantki. Jego tropem podążają siostra, która chce go ocalić, i zakochany w niej przyjaciel. Ich losy splatają się w tragiczny węzeł, a decyzje wydają mroczne owoce już po wojnie.

Maciej Siembieda, „Posusz", wyd. Znak, Kraków 2026, cena 59,99 zł

Czy te śmierci są ze sobą powiązane?

Komisarz Iwo Wilkowski zajmuje się sprawą śmierci starszego mężczyzny. Ofiara została wrzucona do kontenera na śmieci na tyłach pewnego hotelu w Zalesiu. Na zewnątrz wymalowano krótką wiadomość: „Otchłań". Tej samej nocy, choć w zupełnie innych okolicznościach, ginie właścicielka hotelu.

Katarzyna Puzyńska, „Ognica", wyd. Prószyński Media, Warszawa 2026, cena 54,99 zł

„Czy Pan rozumie pytanie: Gdzie jest trup?"

Mężczyzna w strugach deszczu mozolnie kopie grób w nadwiślańskim rezerwacie. Gdy wreszcie kończy, odkrywa ze zdumieniem, że ciało nieboszczyka, które wcześniej ukrył pod gałęziami, nieoczekiwanie zniknęło. W tym samym mniej więcej czasie ginie znany miejscowy biznesmen Dawid Wróblewski. Policji nigdy nie udaje się go odnaleźć.

Robert Małecki, „Gąszcz", Wydawnictwo Literackie, Kraków 2026, cena 49,90 zł

Ona już nigdy tu nie wróci...

Jest wigilia 1996 roku. W zasypanej śniegiem Chłopskiej Woli Tadeusz Boryna odwiedza swoich sąsiadów, Rogańskich. W kuchni zastaje dwoje dzieci czekających na powrót matki. Anna wyszła kilka godzin wcześniej i obiecała, że niedługo wróci. Kiedy zaniepokojony Tadeusz zagląda do sypialni, znajduje zakrwawione ciało jej męża. Po Annie ślad ginie...

Marcel Moss, „Dom z lodu", wyd. Filia, Poznań 2026, cena 49,99 zł

Co stało się w Wałbrzychu w 1927 roku?

Herbert Anwaldt bada sprawę groźnej zarazy panoszącej się w okolicy. Młody psychiatra zasłynął już w mieście jako lekarz od samobójców, teraz los stawia go w roli detektywa. Osobliwe zlecenie od zrujnowanego przedsiębiorcy pogrzebowego Heinricha Rexnera poprzedza wizyta tajemniczej kobiety...

Marek Krajewski, „Złodzieje trupów", wyd. Znak, Kraków 2026, cena 54,99 zł

O jedno słowo powiedziane za dużo

W duszny, lipcowy weekend grupa przyjaciółek świętuje wieczór panieński jednej z nich. Alkohol leje się strumieniami, skrywane dotąd tajemnice wychodzą na jaw, a granica między zabawą a koszmarem zaciera się z każdą kolejną godziną i butelką. O świcie przyszła panna młoda znika bez śladu.

Agata Zamarska, „Wieczór panieński", wyd. Filia, Poznań 2026, cena 52,99 zł

HISTORIA POLSKIEJ PRASY

„Pomnik Króla i Rządu z najpomyślniejszem dla Warszawy skutkiem"

opr. Stanisław Majerowski

W historycznie pierwszym numerze „Kurjera Warszawskiego" z 1821 roku, tłoczonego w drukarni przy ul. Sgo Jerzego Nr: 1782, znalazł się redakcyjny wstęp. Dobrze oddaje poglądy redaktorów i właściciela: Bruna Dionizego hr. Kicińskiego, późniejszego członka Towarzystwa Patriotycznego.

Marywil: widok po przebudowie w okresie Królestwa Polskiego, a przed rozbiórką w 1825 r. – w związku z budową Teatru Wielkiego

„Niemaż podobno miasta w Europie, które by w ostatniej połowie wieku więcej odmian od Warszawy doznało. Koleją już to stolica jednego z najswobodniejszych i najrozleglejszych ziem, już miasto prowincjonalne Królestwa, którego przed wiekami Xiążęta hołd w niej Monarchom Polskim składali, i znowu stolica Xięstwa męztwem rodaków z powszechnej powodzi ojczyzny wyratowanego, najechana przez sąsiadów w roku 1809, ujrzała wkrótce narodowe wojsk a w tryumfie, i mieszkańców dawnej stolicy upojonych radością w kraju powiększonym.

Nowe burze które całą Europę wstrząsły, niepominęły Warszawy, lecz to ognisko ducha publicznego Polski, które dochowując dawnego do narodowych swobód przywiązania, wyniesione znowu zostało na dostojność stolicy Królestwu ręką wspaniałomyślnego Prawodawcy ziemi naszej, rośnie teraz w zamożność i wielkość pod tarczą błogiego pokoju i dzielną opieką Rządową. Założenie Uniwersytetu, ustanowienie walnego Jarmarku coraz liczniej kupców z zagranicy do Warszawy ściągający, wzniesienie tylu publicznych gmachów któreby niepowstydziły większych nawet stolic Europy, rozszerzenie ulic, wzorowe oświecenie miasta, przerobienie pierwszych ogrodów, będą niezatartym pomnikiem pieczołowitości Króla i Rządu krajowego, uwieńczonej najpomyślniejszem dla Warszawy skutkiem.

Dobroczynne zapewnienie wieczystego funduszu dla chcących murować wzrost Warszawy ustala, a ludność stolicy w przeciągu kilku lat o dwadzieścia przeszło tysięcy wzrosła, dalszy jej postęp rokuje.

Celem Kurjera jako pisma szczególniej Warszawie poświęconego, będzie udzielenie wszelkich szczegółów zmian i wypadków zaszłych w Warszawie. Poprzedniczo jednak starać się będzie ażeby był niejako przewodnikiem po stolicy. Z tego to powodu jeden a czasem i dwa Numera w tygodniu, jeżeli ciekawszych nie będzie wiadomości, poświęcone zostaną opisowi stanu Warszawy pod wzglę- dem jej handlu, przemysłu i zabawy. Udzielaną będzie wiadomość mięszkania kupców, przedsiębierców, słowem wszelkich osób publicznemi obowiązkami trudniących się.

Kurjer Niedzielny i Czwartkowy najwięcej zajmować będzie nowości zagranicznych".

OBYCZAJE

Intrygujący przypadek Andrija Potebni

Tadeusz Żarek

Ten oficer armii rosyjskiej pochodzenia ukraińskiego, antycarski spiskowiec, wziął nawet udział w powstaniu styczniowym po stronie polskiej.

Andrij Opanasowycz Potebnia odbył długą drogę z armii pod polskie sztandary. Urodził się 19 sierpnia 1838 roku we wsi Perekopiwka w powiecie romneńskim guberni połtawskiej. W 1856 roku ukończył Konstantynowski Korpus Kadetów w Petersburgu. Służył w pułku szlisselburskim (od 1861 roku w stopniu porucznika). Potem dostał przeniesienie do Królestwa Polskiego.

Bardziej niż oficerem Imperium czuł się konspiratorem. W 1861 r. założył tajny Komitet Oficerów Rosyjskich w Polsce i z jego ramienia utrzymywał łączność z Ziemlą i Wolą w Petersburgu oraz z tzw. grupą Kołokoła w Londynie.

Bitwa o zamek w Pieskowej Skale z 4 marca 1863 r. Litografia prawdopodobnie autorstwa austrackiego grafika F. Wernera

Najważniejszy dzień życia Potebni wypadł 15 czerwca 1862 roku. To wtedy w Ogrodzie Saskim dokonał nieudanego zamachu na namiestnika Królestwa Polskiego Aleksandra Lüdersa. Potebnia podszedł do niego, przystawił pistolet do karku i wystrzelił. Lüders został jednak tylko ranny, a gdy wrócił do Sankt Petersburga, w nagrodę otrzymał tytuł hrabiowski i został członkiem Rady Stanu.

Ucieczkę Potebni współorganizowała Pelagia Zgliczyńska, żona Jarosława Dąbrowskiego – późniejszego generała i naczelnego dowódcy wojsk Komuny Paryskiej w 1871 roku. To u niej Potebnia ukrywał się aż do wybuchu powstania. Walczył pod rozkazami Langiewicza i Jeziorańskiego. Zginął pod Pieskową Skałą 4 marca 1863 roku. Pamiątki po nim – pulares i zegarek – Langiewicz przekazał Aleksandrowi Hercenowi.

Ale znacznie bardziej znany niż Andrij był jego brat Aleksandr, filolog slawista, profesor uniwersytetu w Charkowie. To on odkrył tzw. drugi pełnogłos w języku rosyjskim, a jego koncepcje w zakresie składni przyczyniły się do rozwoju tego działu językoznawstwa w Rosji.

eprasa.pl 1565ed75bb

PO STRONIE SENIORA

PIENIĄDZE

Ile komornik może zabrać seniorowi z emerytury? Są limity i kwota, której nie można zająć

Przepisy określają zarówno maksymalną wysokość potrącenia, jak i kwotę, która musi pozostać do dyspozycji seniora. Podajemy je i wyjaśniamy, jak w praktyce wygląda komornicze potrącenie ze świadczenia

Małgorzata Stempinska

Długi mogą uszczuplić emeryturę lub rentę, ale komornik nie może zająć całego świadczenia. Po tegorocznej, marcowej waloryzacji najniższe gwarantowane emerytury i renty wynoszą:

- emerytura, renta rodzinna oraz renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy – 1978,49 zł brutto,
- renta socjalna – 1978,49 zł brutto,
- renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy i renta szkoleniowa – 1483,87 zł brutto,
- renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową i renta rodzinna wypadkowa – 2374,19 zł,
- renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową – 1780,64 zł.

Wraz z waloryzacją świadczeń podstawowych wzrosły również dodatki i inne świadczenia pieniężne. Świadczenie przedemerytalne od 1 marca 2026 roku wynosi 1993,76 zł brutto.

Pozostałe dodatki do emerytur i rent wynoszą:

- dodatek pielęgnacyjny – 366,68 zł,
- dodatek za tajne nauczanie – 366,68 zł,
- dodatek kombatancki – 366,68 zł,
- dodatek dla sieroty zupełnej – 689,17 zł,
- dodatek kompensacyjny – 55,00 zł,
- dodatek pielęgnacyjny dla inwalidy wojennego uznanego za całkowicie niezdolnego do pracy oraz niezdolnego do samodzielnej egzystencji – 550,02 zł,
- dodatek do renty inwalidy wojennego – 1403,90 zł,
- świadczenie pieniężne dla osób deportowanych oraz byłych żołnierzy górników przyznane przed 1 października 2019 roku – od 18,39 zł do 348,40 zł,
- ryczałt energetyczny – 336,16 zł,
- świadczenie pieniężne dla osób deportowanych oraz byłych żołnierzy górników ustalone w maksymalnej wysokości – 366,68 zł.

– Jeżeli emeryt lub rencista ma zadłużenie objęte egzekucją, komornik może skierować zajęcie do ZUS. Zakład dokonuje wówczas potrącenia ze świadczenia zgodnie z otrzymanym tytułem wykonawczym. Nie oznacza to jednak, że cała emerytura lub renta może zostać przeznaczona na spłatę długu – zaznacza Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

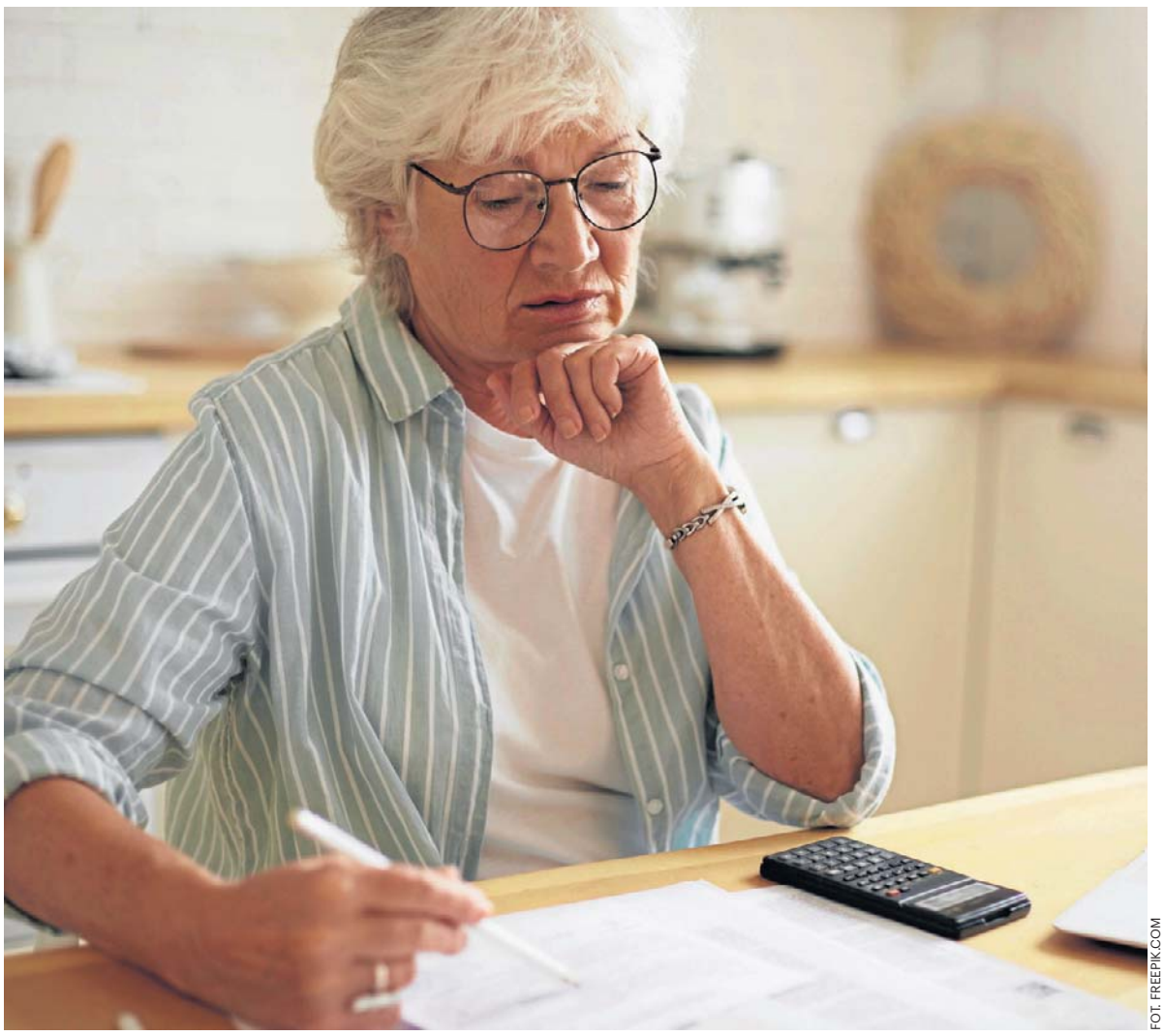

FOT. FREEPIK.COM

Przy dokonywaniu potrąceń ZUS musi uwzględnić tzw. kwotę wolną od potrąceń i egzekucji. To część emerytury lub renty, która musi pozostać do dyspozycji świadczeniobiorcy. Jej wysokość zależy od rodzaju należności

Ile wynosi potrącenie z emerytury

To, jaka część świadczenia może zostać potrącona przez komornika, zależy od rodzaju egzekwowanej należności. W przypadku alimentów potrącenie może wynieść do 60 proc. świadczenia, a przy egzekwowaniu należności za pobyt w domu pomocy społecznej, zakładzie opiekuńczo-leczniczym lub zakładzie pielęgnacyjno-opiekuńczym – do 50 proc. Nie należy tego mylić z bieżącą odpłatnością za pobyt w domu pomocy społecznej, zakładzie opiekuńczo-leczniczym lub zakładzie pielęgnacyjno-opiekuńczym, którą ZUS może potrącać ze świadczenia do wysokości 65 proc.

W przypadku innych egzekwowanych należności, np. niespłaconego kredytu czy pożyczki, można potrącić maksymalnie 25 proc. świadczenia.

Wysokość potrącenia ustala się od kwoty emerytury lub renty brutto, czyli przed odliczeniem zaliczki na podatek dochodowy i składki na ubezpieczenie zdrowotne.

Jakiej kwoty komornik nie może zająć

Przy dokonywaniu potrąceń ZUS musi również uwzględnić tzw. kwotę wolną od potrąceń i egzekucji. To część emerytury lub renty, która musi pozostać do dyspozycji świadczeniobiorcy. Jej wysokość zależy od rodzaju należności.

Od 1 marca 2026 roku kwota wolna wynosi:

- 849,42 zł – przy potrącaniu należności alimentacyjnych, należności z tytułu świadczeń z funduszu alimentacyjnego, należności likwidatora funduszu alimentacyjnego oraz należności z tytułu wypłaconej zaliczki alimentacyjnej; należności alimentacyjne potrącane bezegzekucyjnie na wniosek wierzyciela na podstawie przedłożonego przez niego tytułu wykonawczego
- 1401,57 zł – przy potrącaniu innych należności niż alimentacyjne,
- 1121,28 zł – przy potrącaniu m.in. należności z tytułu nienależnie pobranych zasiłków stałych i okresowych, emerytur, rent i innych świadczeń z ubezpieczenia społecznego,
- 339,76 zł – przy potrącaniu należności z tytułu odpłatności za pobyt w domu pomocy społecznej, zakładzie opiekuńczo-leczniczym lub zakładzie pielęgnacyjno-opiekuńczym.

– Kwoty wolne od potrąceń są waloryzowane co roku od 1 marca, na takich samych zasadach jak emerytury i renty – mówi Krystyna Michałek.

Jak wygląda potrącenie w praktyce

Załóżmy, że emerytura wynosi 3000 zł brutto, a egzekucja dotyczy należności, przy której maksymalne potrącenie wynosi 25 proc. świadczenia. W takim przypadku 25 proc. z 3000 zł to 750 zł.

– Nie oznacza to jednak, że ZUS w każdym przypadku potrąci właśnie 750 zł. Przy ustalaniu faktycznej wysokości potrącenia musi również uwzględnić obowiązującą kwotę wolną od potrąceń i egzekucji. Jeśli potrącenie pełnych 750 zł spowodowałoby naruszenie tej kwoty, potrącenie zostanie odpowiednio zmniejszone – mówi Krystyna Michałek.

Wysokość potrącenia ustala się od kwoty świadczenia brutto, czyli przed odliczeniem zaliczki na podatek dochodowy i składki na ubezpieczenie zdrowotne. Samo potrącenie jest natomiast dokonywane z kwoty świadczenia pozostałej po tych odliczeniach.

Ostateczna kwota, która trafi na konto emeryta lub rencisty, zależy więc od wysokości świadczenia, rodzaju egzekwowanej należności oraz obowiązującej kwoty wolnej od potrąceń. ©℗

eprasa.pl 1565ed75bb

WYJAŚNIAMY

Emerytury, renty oraz przeliczanie świadczeń. Ekspert ZUS odpowiada na pytania Czytelników

Wątpliwości Czytelników wyjaśnia Grażyna Mucha, starszy specjalista z Wydziału Koordynacji, Analityki i Wsparcia Usług Świadczeniowych Oddziału ZUS w Bydgoszczy. Oto odpowiedzi na najczęstsze pytania dotyczące świadczeń

Małgorzata Stempinska

Od dwóch lat pobieram wcześniejszą emeryturę, a we wrześniu ukończyłam 60 lat. Czy mogę złożyć wniosek o przeliczenie emerytury?

Tak, może Pani złożyć wniosek o przyznanie emerytury po osiągnięciu powszechnego wieku emerytalnego, korzystając z formularzy EMP i ERP-6. Na tej podstawie ZUS obliczy wysokość nowej emerytury i porówna ją z dotychczas pobieraną. Jeśli nowo obliczona emerytura okaże się niższa od wcześniejszej, ZUS nadal będzie wypłacał korzystniejsze świadczenie. Złożenie wniosku nie spowoduje więc obniżenia wypłacanej emerytury.

Moja 80-letnia mama od dwóch miesięcy przebywa w zakładzie opiekuńczo-leczniczym (ZOL). Pobiera emeryturę oraz dodatek pielęgnacyjny. Czy w związku z pobytem w ZOL straci prawo do dodatku?

Jeśli Pani mama przez cały ten czas przebywa w ZOL, dodatek pielęgnacyjny jej nie przysługuje. Może zachować do niego prawo za dany miesiąc tylko wtedy, gdy spędzi poza placówką więcej niż dwa tygodnie.

Należy jak najszybciej zgłosić pobyt mamy w ZOL do ZUS, aby wstrzymać wypłatę dodatku. W przeciwnym razie może być on nadal wypłacany, a później ZUS może zażądać zwrotu nienależnie pobranych kwot.

Mam 64 lata i pobieram rentę z tytułu niezdolności do pracy. Czy ZUS przyzna mi emeryturę automatycznie, czy będę musiał złożyć wniosek?

To zależy od rodzaju renty i tego, do jakiego wieku została Panu przyznana. Jeśli otrzymuje Pan rentę z tytułu niezdolności do pracy do ukończenia 65 lat, nie musi Pan składać wniosku: po ukończeniu tego wieku ZUS przyzna Panu emeryturę z urzędu. Nie będzie ona niższa od dotychczas wypłacanej renty. Jeśli natomiast pobiera Pan rentę z powodu wypadku przy pracy lub choroby zawodowej, musi Pan złożyć wniosek o emeryturę, gdyż ZUS nie przyzna jej automatycznie. Jeżeli ma Pan rentę przyznaną na dawnych zasadach i zachował Pan prawo do niej do osiągnięcia podwyższonego wieku emerytalnego, ZUS przyzna emeryturę z urzędu dopiero po osiągnięciu tego wieku. Może Pan jednak złożyć wniosek o emeryturę wcześniej – po ukończeniu 65 lat. Przed podjęciem tej decyzji warto porozmawiać z doradcą emerytalnym i sprawdzić przewidywaną wysokość świadczenia. Emerytura przyznana na wniosek może być niższa od renty, ponieważ nie obowiązuje wtedy gwarancja zachowania jej dotychczasowej wysokości.

FOT. NADESŁANE

– Renta rodzinna nie może być niższa niż minimalna kwota emerytury,która obecnie wynosi 1978,49 złotych brutto – mówi Grażyna Mucha z Oddziału ZUS w Bydgoszczy

Od października mam przyznaną rentę rodzinną po zmarłym mężu dla siebie i dwojga dzieci. Czy minimalna kwota renty rodzinnej, czyli 1978,49 zł, przysługuje każdemu z nas, czy jest dzielona między wszystkich uprawnionych?

Wszystkim uprawnionym członkom rodziny przysługuje jedna łączna renta rodzinna, którą dzieli się między nich na równe części. Jej wysokość zależy od liczby uprawnionych i wynosi:

- dla jednej osoby – 85 proc. świadczenia, które przysługiwało albo przysługiwałoby zmarłemu;
- dla dwóch osób – 90 proc. tego świadczenia;
- dla trzech lub więcej osób – 95 proc. tego świadczenia.

Renta rodzinna nie może być niższa niż kwota minimalna, która obecnie wynosi 1978,49 zł brutto. Jest to kwota całej renty, a nie świadczenie dla każdej osoby oddzielnie. Jeśli uprawnione są trzy osoby – Pani i dwoje dzieci – minimalna renta rodzinna zostanie podzielona na trzy części, po około 659,50 zł brutto na osobę.

Pobieram rentę rodzinną i wychowałam czworo dzieci. Czy przysługuje mi z tego tytułu dodatek do renty?

Nie ma dodatku do renty rodzinnej z tytułu wychowania czworga dzieci. Natomiast kobiety, które urodziły i wychowały lub tylko wychowały co najmniej czworo dzieci, mogą po ukończeniu 60. roku życia ubiegać się o rodzicielskie świadczenie uzupełniające, tzw. Mama 4+. Mogą je otrzymać po spełnieniu ustawowych warunków, w tym braku dochodu zapewniającego niezbędne środki do życia. Maksymalna wysokość tego świadczenia wynosi obecnie 1978,49 zł brutto miesięcznie, czyli tyle, ile najniższa emerytura. Pełną kwotę mogą otrzymać osoby, które nie pobierają emerytury ani renty. Jeśli natomiast pobierają świadczenie z ZUS, KRUS lub innego organu rentowego w wysokości niższej niż najniższa emerytura, rodzicielskie świadczenie uzupełniające może wyrównać tę różnicę.

Pobieram własną emeryturę i mam ustalone prawo do renty rodzinnej po zmarłym mężu, która jest niższa od mojej emerytury. Mąż zmarł 20 lat temu, gdy miałam 52 lata. Czy przysługuje mi renta wdowia?

Niestety, nie. Jednym z warunków otrzymania renty wdowiej jest nabycie prawa do renty rodzinnej po zmarłym małżonku nie wcześniej niż w dniu ukończenia 55 lat przez kobietę lub 60 lat przez mężczyznę. Ponieważ nabyła Pani to prawo w wieku 52 lat, nie spełnia Pani tego warunku.

Pobieram rentę socjalną i mam orzeczenie o całkowitej niezdolności do pracy. Co muszę zrobić, aby otrzymać dodatek dopełniający?

Powinien Pan złożyć wniosek o dodatek dopełniający na formularzu EDD-SOC. Do wniosku należy dołączyć zaświadczenie o stanie zdrowia na formularzu OL-9 oraz posiadaną dokumentację medyczną dotyczącą przebiegu leczenia. Jeśli lekarz orzecznik ZUS stwierdzi, że jest Pan również niezdolny do samodzielnej egzystencji, ZUS przyzna dodatek od miesiąca złożenia wniosku, jednak nie wcześniej niż od dnia spełnienia warunków do jego otrzymania.

Trzy miesiące temu zmarł mój mąż. Oboje od kilku lat pobieraliśmy emerytury. Rok przed jego śmiercią sąd orzekł separację. Czy w tej sytuacji przysługuje mi renta wdowia?

Niestety, nie. Jednym z warunków otrzymania renty wdowiej, czyli łącznej wypłaty własnego świadczenia i części świadczenia po zmarłym małżonku, jest pozostawanie we wspólności małżeńskiej do dnia jego śmierci. Wspólność małżeńska oznacza rzeczywistą więź między małżonkami, przejawiającą się m.in. we wspólnym życiu, prowadzeniu gospodarstwa domowego oraz wzajemnej pomocy i trosce o rodzinę. Ponieważ przed śmiercią Pani męża sąd orzekł separację, warunek ten nie został spełniony, nie może więc Pani pobierać świadczeń w ramach renty wdowiej.

Słyszałam, że po przejściu na nową emeryturę nauczycielską środki w OFE i na subkoncie w ZUS nie będą dziedziczone po mojej śmierci. Czy to prawda?

Tak, to prawda. W przypadku nowej emerytury nauczycielskiej środki z subkonta (wraz z przekazanymi środkami z OFE) są przenoszone na konto ubezpieczonego i nie podlegają dziedziczeniu, co oznacza brak prawa do podziału środków lub wypłaty gwarantowanej.

W maju skończyłam 63 lata, ale nie przeszłam jeszcze na emeryturę. Rozważam przejście na nią w lutym 2027 roku. Jakie tablice trwania życia ZUS przyjmie do obliczenia mojego świadczenia?

Przy obliczaniu emerytury ZUS porówna tablicę średniego dalszego trwania życia obowiązującą w dniu złożenia wniosku z tablicą obowiązującą w dniu ukończenia przez Panią 60 lat. Zastosuje tę, która będzie dla Pani korzystniejsza. Jeśli złoży Pani wniosek w lutym 2027 roku, ZUS porówna tablice obowiązujące od 1 kwietnia 2023 roku do 31 marca 2024 roku oraz od 1 kwietnia 2026 roku do 31 marca 2027 roku. W obu przypadkach uwzględni Pani wiek przyjmowany do obliczenia emerytury, wyrażony w ukończonych latach i miesiącach.

19 listopada zapraszamy na relację z dyżuru w sprawie wyjazdów do sanatorium z NFZ i ZUS.

©℗

eprasa.pl 1565ed75bb

HISTORIA

Opera w Sydney: splendor na krańcach imperium

20 października 1973 r. otwarto Sydney Opera House, gmach okrzyknięty „architektonicznym cudem współczesnego świata". Gościem honorowym była królowa Elżbieta II

Mariusz Grabowski

FOT. 123RF

Otwarcie Opery w 1973 r. ściągnęło armię ViP-ów ze świata polityki, biznesu i sztuki

Gmach wciąż imponuje skalą i rozmachem, ale pochłonął ponad 100 mln dolarów australijskich, a jego budowa ciągnęła się blisko dwie dekady. Do tego projektant Opery – Duńczyk Jørn Utzon nie otrzymał wynagrodzenia i obrażony wyjechał z Australii.

Polityka jest wszędzie

Wielu historyków architektury twierdzi, że Opera w Sydney miała być ikoną na miarę nowojorskiej Statuy Wolności. Ale równie ważną kwestią co symbolika, były względy polityczne – wyswobadzanie się z wątlejących objęć Imperium Brytyjskiego. Londyn formalnie uznał dominia (w tym Australię) za społeczności autonomiczne w 1931 r. (tzw. Statut Westminsterski). Australia ratyfikowała ten dokument dopiero w 1942 r. (z mocą wsteczną od 1939 r.). Po wojnie okazało się, że od teraz musi radzić sobie samodzielnie.

Już pod koniec lat 40. władze w Canberze podjęły decyzję o wybudowaniu budynku opery, który godnie mogłaby reprezentować australijską metropolię na świecie, być powodem społecznej dumy, a jednocześnie spełnić rosnące zapotrzebowanie na miejsce wydarzeń kulturalnych. Za pomysłem optował m.in. premier Robert Gordon Menzies, utożsamiany z okresem powojennego boomu, napędzanego masową imigracją oraz rozwojem budownictwa.

W 1954 r. udało się ostatecznie przekonać do projektu budowy władze Nowej Południowej Walii, na terenie której leży jej stolica – Sydney. Jako lokalizację do wzniesienia nowego budynku opery wybrano półwysep Bennelong Point, gdzie dotychczas funkcjonowała zajezdnia tramwajowa.

Konkurs na ikonę

13 września 1955 r. ruszył międzynarodowy konkurs, do udziału w którym zaproszono architektów z całego świata. Ci mieli nadsyłać swoje projekty akcentujące „autorską wizję nowoczesnego budynku opery". Wytyczne, jakie musieli spełnić uczestnicy, były jasno określone: obiekt musiał zawierać dużą salę zdolną pomieścić 3 tys. osób oraz mniejszą (zaprojektowaną na tysiąc gości). Ponadto w budynku znaleźć miały się pomieszczenia na koncerty, wykłady czy imprezy masowe.

W momencie zakończenia konkursu do organizatorów spłynęły 233 zgłoszenia od architektów z 32 państw. Ostatecznie zdecydowano się wybrać pracę Jørna Utzona, Duńczyka, szefa biura architektonicznego w Kopenhadze. Zwrócił uwagę komisji swoim, jak zapisano w werdykcie, „swobodnym i poetyckim, a zarazem przemyślanym funkcjonalnie rozplanowaniem jednoprzestrzennych wnętrz". Utzona ogłoszono zwycięzcą konkursu w 1957 r., a już niespełna rok później budowlańcy rozpoczęli rozbiórkę zajezdni tramwajowej i wbijanie pali pod fundamenty. W celu sfinansowania budowy w Australii zorganizowano loterię narodową.

Jak zbudować dach?

Patrzącemu na gmach kojarzy się on mimowolnie z ułożonymi harmonijnie łupinami orzecha, choć Utzon do znudzenia wyjaśniał, że bezpośrednią inspiracją dla charakterystycznych białych dachów (tzw. „żagli") były kawałki idealnej kuli. W sumie nie ma to znaczenia, ale sferyczny kształt dostarczył projektantowi i inżynierom z firmy budowlanej kierowanej przez Ove Arupa pasma technicznych zmartwień. Wstępne szkice architekta Utzona zakładały bowiem powłoki o krzywiznach parabolicznych lub eliptycznych. Oznaczało to, że każdy fragment dachu byłby inny, co wymagało tysięcy unikalnych form szalunkowych i uniemożliwiało jakąkolwiek prefabrykację.

W książce „20 najwspanialszych budowli świata" Bengta Ingmara Gutberleta czytamy, że „przełom nastąpił dopiero w 1961 r., kiedy Utzon, po ponownym przeliczeniu planów doszedł do wniosku, że jeśli wszystkie dachy zostaną wycięte z tej samej, jednej kuli, będą miały identyczny promień. Dzięki temu betonowe elementy można było produkować masowo w fabryce, zamiast wylewać każdy z osobna na placu budowy".

Ekspresja w słońcu

Opera to monumentalny ekspresjonistyczny budynek wykonany z betonu, stali i szkła. Gmach ma 183 m długości, 120 m szerokości, a jego najwyższy punkt sięga 67 m. Na uwagę zasługuje ów łupinowy dach, który przypomina też rozpostarte żagle. Pokrycie dachu zostało wykonane z tysięcy białych płytek ceramicznych, które lśnią w słońcu i nadają całości oryginalny i wyjątkowy wygląd.

Od strony funkcjonalności Sydney Opera House to zespół kilku sal o rozmaitym przeznaczeniu. Największą jest Concert Hall, mieszcząca 2 tys. 679 widzów.

To tutaj występuje Sydney Symphony Orchestra, a uwagę przyciągają potężne, mechaniczne organy o ponad 10 tys. piszczałek. Zaprojektował ją Peter Hall. Są tu również scena operowa i baletowa (Joan Sutherland Theatre na 1507 miejsc); teatr prosceniowy (Drama Theatre na 544 miejsca); scena studyjna (Playhouse na 398 miejsc); studio do zmiennych aranżacji (ok. 400 widzów) oraz sala zaprojektowana osobiście przez Utzona i odnowiona pod jego nadzorem w 2004 r.

Stało się to już po oficjalnym pogodzeniu się Utzona z władzami miasta w 1985 r. Wypłacono mu wtedy zaległe pieniądze, nadano Order of Australia, a w 2003 r. nadano nawet doktorat honoris causa Uniwersytetu w Sydney.

Nie było łatwo...

Budowa Opera miała też swoje cienie. Rafał Zaremba, autor „Sal świata. Sydney Opera House" wylicza trudności, na jakie natrafili budujący. Były to przede wszystkim problemy natury systemowej, pojawiające się zwykle tam, gdzie mecenasem jest państwo.

Do głównych należy zaliczyć koszty, które znacznie przewyższyły planowany budżet. O ile w roku 1957 szacowano, że całkowite nakłady wyniosą równowartość 7 mln dolarów australijskich, skończyło się na 102 mln.

Także tempo prac budziło frustrację – początkowo zakładano bowiem, że budowa zostanie ukończona na święto Australia Day w styczniu 1963 r. Ostatecznie jednak obiekt oddano do użytku dopiero dekadę później. Mimo że na budowie kręciło się blisko 10 tys. robotników.

Dodajmy do tego konflikt Jørna Utzona z administracją. 28 lutego 1966 roku, po serii nieporozumień z nowo wybranym rządem stanu Nowej Południowej Walii, Utzon definitywnie zrezygnował z dalszych prac.

Jednym z powodów było wstrzymanie płatności przez polityków, przez co nie tylko on nie otrzymywał należnego wynagrodzenia, ale też nie był w stanie opłacić swoich pracowników.

Społeczność Gadigal

O tym wszystkim szybko zapomniano podczas otwarcia Opery w 1973 r., na które ściągnęła armia ViP-ów ze świata polityki, biznesu i sztuki. Wydarzenie transmitowano w telewizji podkreślając przede wszystkim obecność królowej, odwiedzającej terytorium The Commonwealth, wciąż uznające brytyjskiego monarchę za głowę państwa. Program otwarcia obejmował wykonanie IX Symfonii Beethovena oraz przedstawienie „Wojny i pokoju" Prokofiewa.

Mimo ogromnych kosztów i licznych opóźnień, po latach projekt doczekał się uznania – w 2007 r. Opera w Sydney została wpisana na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO, jako jeden z „najmłodszych obiektów" w tym gronie. Każdego roku ta architektoniczna ikona przyciąga blisko 10 mln odwiedzających. Jest ponadto jedną z najczęściej fotografowanych budowli na świecie – w tym sensie godnościowe posunięcie władz w Canberze przyniosło skutek wręcz nadzwyczajny.

Na stronie Opery można zaś przeczytać inkluzywne rozumienie jej roli: „Opera w Sydney aktywnie wspiera kulturę i społeczność Gadigal (australijski odpowiednik „rdzennych mieszkańców"), uznając ich tradycyjne prawa do ziemi, na której się znajduje. Miejsce to łączy różne grupy społeczne, sprzyjając integracji i zrozumieniu międzykulturowemu. Współpraca z lokalnymi artystami i organizacjami pozwala zachować tradycje i historię Gadigal".

eprasa.pl 1565ed75bb

PROGRAMOWO

G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Kaja Piotrowska zajmuje się 23-letnim pacjentem z tachykardią i próbuje ustalić przyczynę. Podczas obchodu ze stażystami Natalia podważa zdanie Kai. Kardiolożka radzi się Zyty, jak postąpić z dziewczyną. Obie wzywa ordynator – Natalia musi ponieść konsekwencje swojego zachowania, ale Kaja czuje się odpowiedzialna za stażystów. Krzysztof tymczasem jest zły, że Daria zatrudniła Adama, a jego trzyma na dystans. Chciałby zamieszkać z nią i córeczką, a opiekunka to powinna być opiekunka. Na SOR trafia młoda kobieta w ciąży, z którą nie ma logicznego kontaktu. Mąż pacjentki jest przerażony – nigdy nie widział jej w tym stanie. Kobieta niespodziewanie dostaje drgawek. Lekarze podejrzewają zapalenie mózgu.

G. 16:55

Gliniarze Śląsk

Polsat

Na plebanii w Zabrzu dochodzi do brutalnego włamania. Gosposia księdza zostaje ciężko pobita, a sprawcy znikają bez śladu. Gutek i Kowalski szybko odkrywają, że nic nie było przypadkiem, a napastnicy musieli doskonale znać plebanię i trop prowadzi do ludzi związanych z parafią. Gdy w śledztwie pojawia się lokalny gangster, policjanci zaczynają podejrzewać, że za napadem kryje się coś znacznie więcej niż zwykły rabunek. Czy uda im się dotrzeć do prawdy, zanim dojdzie do kolejnej tragedii? Tymczasem Kowalski nie przestaje szukać zaginionego syna Gutka. Kiedy wpada na nowy ślad, wszystko wskazuje na to, że poszukiwania mogą wreszcie zbliżyć się do przełomu.

G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

W szpitalu po zawale budzi się... Ewa. Spanikowany Karol ściąga do kliniki Krystiana. Problem w tym, że Krystian jest w trakcie terapii odwykowej i dochodzi do siebie po dramatycznym rozstaniu z Łucją. Czy kolejne problemy znów popchną go w stronę nałogu? Będący w delegacji Oskar alarmuje Briana o stanie Ewy i niedostępności Karola. Tego samego dnia ma się odbyć kluczowe spotkanie z potencjalnym inwestorem dużego osiedla, którego urabiali od miesięcy. Oskar nie zdąży dojechać, Artur ma wyłączony telefon... Jedyny na posterunku, Brian, nie ma o kontrakcie zielonego pojęcia. Jak sobie poradzi? Łukasz radzi się Bartka bo nie wie, co zrobić z prośbą Szymona. Wie tylko, że wciąż kocha Martę. Szymon tymczasem wypisuje się z kliniki i zaskakuje Martę zorganizowanym z pomocą Laury piknikiem. Szczęśliwe chwile razem kończą się tragicznie...

G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN

Kalski dopada córkę, kiedy ta wraca ze szkoły, ale Jagoda nie chce z nim rozmawiać. Greg błaga o parę minut i... robi jej pranie mózgu! Wmawia jej, że matka miała romans i chciała ich porzucić. To właśnie z tego wynikał jego gniew... Tymczasem Weronika i Lew zastanawiają się jak pomóc Ewelinie w nowym starcie. Roztocka widzi zapłakaną Jagodę, która nie chce powiedzieć co się stało... Leśniewski wpada w szał – dociera do niego, że Stefek zarabiał udostępnianiem zdjęć Tymka! Na policji Iga uspokaja Stefanka – to nie on jest przestępcą. Marta martwi się jednak, że fotki chłopca krążą w pedofilskim darknecie... Tymczasem Bradecka budzi się rano w ramionach Fabiana. Robi mu wielką awanturę, że wyłączył jej telefon. Czy obrażona gwiazda pomoże Judycie z Baliszewskim?! Romana denerwują plany Doroty. Hoffer oczekuje, że Włodek stanie po jego stronie. Jednak wycofany Zięba zdaje się na Zakrzewską. Konflikt ostatecznie rozstrzyga Monika, która jest zachwycona wizualizacją projektu. Jedynie Roman zauważa, że Włodek jest zgaszony i smutny – wciąż przeżywa stratę żony...

G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Wyznanie Brody o tym, że jego ojcem był Bogdan Rawicz, wprawia Żabcię w osłupienie. Podekscytowany Kajetan nie zamierza tracić czasu – planuje formalną zmianę nazwiska i otwarcie marzy o należnej mu części majątku. Gdy zjawia się Natalia, dumny kucharz bez wahania oznajmia zszokowanej prawniczce, że są rodziną. W tym samym czasie Dominika namawia Luizę, by zamknęła rozdział z Aro i dała szansę Kacprowi. Zachęcony obrotem spraw Jabłoński postanawia wreszcie postawić sprawę jasno i wprost pyta ją o uczucia. Adam kontynuuje korepetycje z Emilem, ale naukę przerywa Daniel. Widząc byłego narkomana u boku syna, traci panowanie nad sobą i o mało nie rzuca się z pięściami. Później Sokalski przekonuje juniora do aplikowania do liceum mundurowego, co budzi sprzeciw matki chłopca.

eprasa.pl 1565ed75bb

KRZYŻÓWKA NR 164

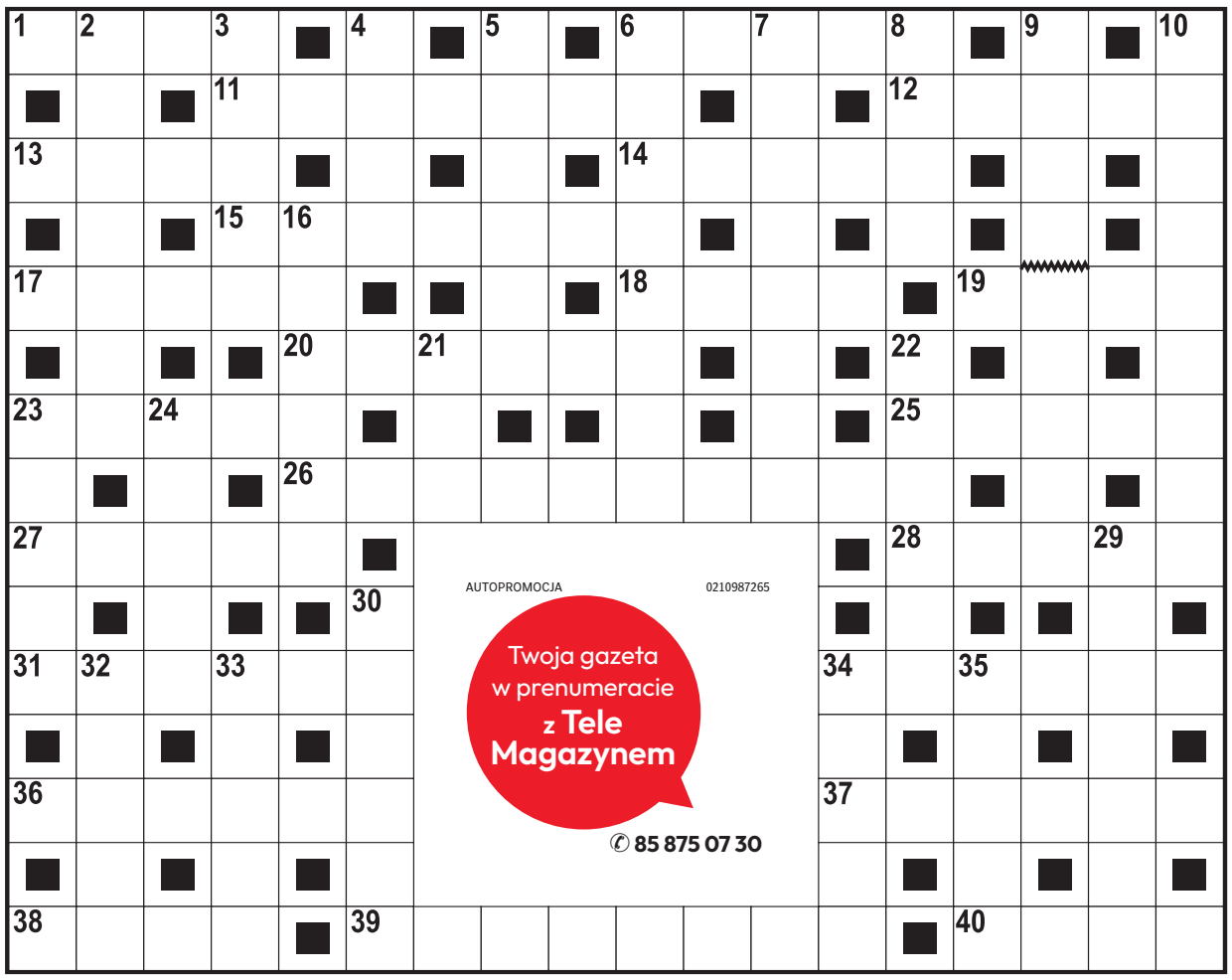

Poziomo:

1) przepływa przez Florencję,
6) naczynie z uszkiem,
11) gorący i suchy wiatr wiejący znad Afryki,
12) takt w zachowaniu, delikatność,
13) popularne klocki z Danii,
14) płyn do płukania tkanin,
15) słodkie dodatki do keksu,
17) osad na dnie stawu, nanos,
18) duże naczynie browarniane,
19) imię Thompson, aktorki z filmu „Okruchy dnia",
20) nalewka na ziołach, piołunówka,
23) sprężysta siatka do skoków,
25) produkowane w tartaku,
26) śledzi przebieg ważnych wydarzeń,
27) gwóźdź do podkowy,
28) samiec konia domowego,
31) ukochany bogini Afrodyty,
34) mebel dla brydżystów,
36) miejsce pracy mitycznego Hefajstosa,
37) łączy udo z tułowiem,
38) mineralna lub ognista,
39) słynna rzeźba Myrona,
40) … McGregor, aktor z filmu „Autor widmo".

Pionowo:

2) większa od strumienia,
3) postać w sztuce teatralnej,
4) wynalazek Johannesa Gutenberga,
5) Dana …, filmowa rola Gillian Anderson,
6) współpracujące grono osób, załoga,
7) … XVI, niemiecki duchowny, papież od 2005 do 2022 r.,
8) cena papierów wartościowych,
9) okres życia, w którym mężczyzna osiąga pełnię sił fizycznych i umysłowych,
10) dawny stopień wojskowy,
16) górniczy materiał wybuchowy,
21) beszamel lub winegret,
22) boczna część poroża jelenia,
23) górna część dresu,
24) argentyński taniec towarzyski,
29) przyrząd do wykreślania kątów,
30) narzędzie potrzebne na przodku,
32) w ręku rzeźbiarza lub stolarza,
33) „Wojownicze żółwie …", film przygodowy,
34) drapieżny kuzyn łasicy,
35) ... morza, czyli homary, kraby ostrygi.

ROZWIĄZANIE NR 163

P	T	Y	Ś	■	S	■	T	■	P	O	K	O	S	■	G	■
■	R	■	L	A	T	A	R	K	A	■	O	■	M	A	R	I
T	A	B	U	■	Ę	■	I	■	R	A	M	B	O	■	Ó	■
■	F	■	Z	A	P	R	A	W	A	■	A	■	G	■	D	■
P	I	Ł	A	T	■	■	D	■	M	E	N	U	■	O	K	N
■	K	■	■	R	E	M	A	K	E	■	D	■	D	■	R	■
T	A	Ś	M	A	■	A	■	T	■	O	■	W	R	A	K	I
Y	■	W	■	P	Ę	K	Ć	H	R	U	S	T	U	■	K	■
B	E	I	S	A	■							■	K	W	A	R
E	■	T	■	■	O							■	A	■	■	E
T	W	A	R	Ó	G							S	T	A	T	K
■	I	■	A	■	Ó							U	■	K	■	W
T	E	R	R	O	R							S	Ł	O	W	I
■	K	■	Ó	■	E							Z	■	R	■	E
G	O	N	G	■	K	U	R	N	I	A	W	A	■	D	U	M

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

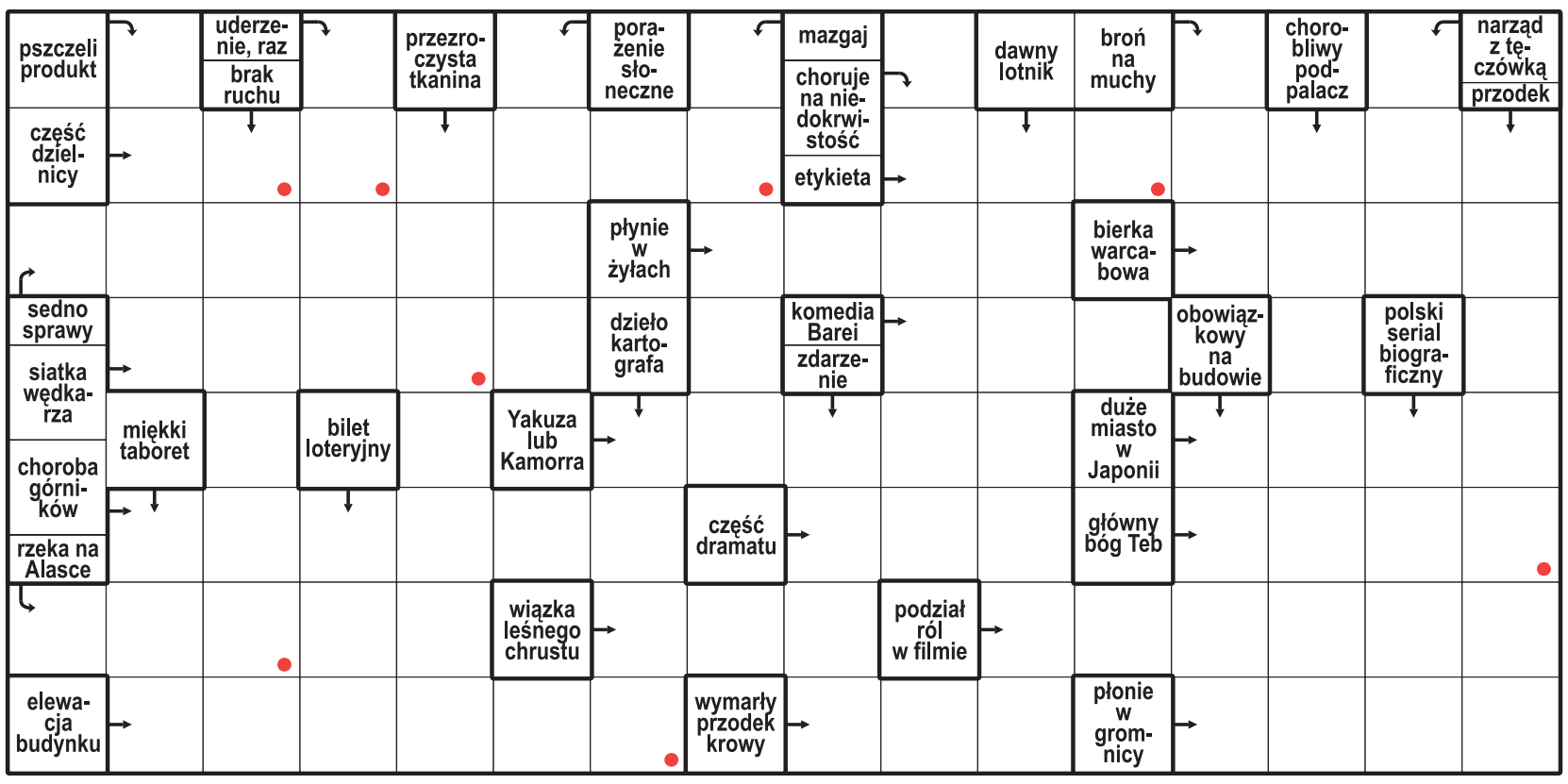

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: SIELANKA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Odważny krok otworzy nowe szanse. Horoskop dzienny radzi słuchać intuicji i zachować spokój.

Ryby (19.02 - 20.03)
Cierpliwość przyniesie efekty. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by unikać pośpiechu.

Baran (21.03 - 19.04)
Rozmowa rozwieje wątpliwości. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że warto uważnie słuchać innych.

Byk (20.04 - 20.05)
Bliscy będą potrzebować Twojego wsparcia. Horoskop dzienny radzi znaleźć chwilę na odpoczynek.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia przyciągnie uwagę otoczenia. Horoskop na dziś sugeruje wykorzystać ją do realizacji planów.

Rak (22.06 - 22.07)
Szybko uporasz się z obowiązkami. Horoskop dzienny na czwartek radzi unikać rozpraszaczy.

Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia w relacjach ułatwi działanie. Horoskop dzienny wróży, że szczerość przyniesie dobre rezultaty.

Panna (23.08 - 22.09)
Determinacja pomoże pokonać przeszkody. Horoskop na dziś wróży wyjątkowo udany dzień.

Waga (23.09 - 22.10)
Ciekawość świata zaprowadzi Cię daleko. Horoskop dzienny na czwartek radzi otworzyć się na zmiany.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Systematyczność przyniesie wymierne korzyści. Horoskop na dziś wróży, że małe kroki dadzą duży efekt.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywne pomysły spotkają się z zainteresowaniem. Horoskop na dziś mówi, że warto je rozwijać.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość pomoże dostrzec to, co umyka innym. Horoskop dzienny na czwartek radzi zadbać o spokój.

eprasa.pl 1565ed75bb

PIŁKA NOŻNA

Lech Poznań powalczy o odzyskanie honoru

Bartosz Głąb

W 3. kolejce fazy ligowej piłkarskiej Ligi Europy znów trudniejsze zadanie będzie mieć Lech Poznań, który podejmie angielski AFC Sunderland. Jagiellonia Białystok natomiast zmierzy się u siebie z belgijską ekipą RSC Anderlecht, czyli zespołem zdecydowanie pozostającym w zasięgu Dumy Podlasia.

FOT. JAKUB KACZMARCZYK

Lech Poznań w miniony weekend zaimponował w PKO Ekstraklasie. Rozbił przy Bułgarskiej Koronę Kielce aż 6:1

Mistrz Polski w dwóch pierwszych meczach Ligi Europy poniósł kompromitujące porażki po 0:4 kolejno na wyjeździe z angielskim Crystal Palace oraz u siebie z niemieckim Bayerem Leverkusem. I z koszmarnym bilansem bramkowym 0:8 plasuje się na ostatnim miejscu w tabeli fazy ligowej.

Czarne Koty z Wysp Brytyjskich przy Bułgarskiej

Teraz zadanie nie będzie łatwiejsze, bo do stolicy Wielkopolski przyjeżdża inny przedstawiciel Premier League. Popularne Czarne Koty fatalnie spisują się na własnym podwórku, a w europejskich rozgrywkach mimo dwóch zwycięstw, również nie zachwycają. Sytuacja jest na tyle zła, że w angielskich mediach coraz śmielej pisze się o niepewnej posadzie trenera Regisa LeBrisa. Ewentualna porażka w Poznaniu jeszcze bardziej osłabiłaby jego pozycję w klubie.

Jeśli natomiast chodzi o Kolejorza, ten w weekend zaimponował, rozbijając przy Bułgarskiej Koronę Kielce aż 6:1, za posadę zapłacił trener Jacek Zieliński. Natomiast dyspozycja z PKO Ekstraklasy nijak się ma do gry na arenie międzynarodowej. Skuteczna w lidze ofensywa zawodzi w Lidze Europy, a wadliwa defensywa jest wyjaśniana do bólu przez solidne europejskie ekipy. Jeśli zatem trener Niels Frederiksen nie wprowadzi znaczących zmian, znów może dojść do kompromitacji.

Mecz Lech Poznań – AFC Sunderland będzie można oglądać w telewizji za darmo na ogólnodostępnym kanale TV 6. Płatna transmisja na kanałach Polsat Sport 1 oraz Polsat Sport Premium 1. Początek rywalizacji na Enea Stadion w Poznaniu o godzinie 18:45.

Duma Podlasia ma łatwiejsze zadanie niż Lech

W pierwszej części fazy ligowej łatwiejsze zadanie ma Jagiellonia Białystok. Duma Podlasia przed tygodniem wygrała pierwsze spotkanie w historii na poziomie Ligi Europy, ale rywal nie był z najwyższej półki. Białostoczanie pokonali 3:1 u siebie ormiański FC Ararat-Armenia, który w tym sezonie debiutuje w rozgrywkach europejskich.

Teraz naprzeciw podopiecznych Adriana Siemieńca stanie belgijski RSC Anderlecht, który jednak nie jest już tym zespołem, co przed laty. W Jupiler Pro League zajmuje dopiero 5. Miejsce, a ostatnie mistrzostwo Belgii zdobył w sezonie 2016/2017, kiedy zawodnikiem tego klubu był... Łukasz Teodorczyk.

Teraz w ekipie spod Brukseli jest inny zawodnik, który ma na swoim koncie występy w PKO Ekstraklasie. To 22-letni czeski ofensywny pomocnik Lukas Ambros, który tego lata został wykupiony z Górnika Zabrze za 5 mln euro. Były już gracz wicemistrza Polski w barwach belgijskiego klubu ma na koncie 15 występów, strzelił 2 gole oraz zaliczył 2 asysty. Przeciwko Dumie Podlasia może wystąpić w podstawowym składzie.

LEKKOATLETYKA

Natalia Bukowiecka rezygnuje ze startów w sezonie halowym

Zbigniew Czyż

Wicemistrzyni świata z 2023 roku w biegu na 400 metrów, Natalia Bukowiecka zapowiada zmiany w swoim harmonogramie startów w 2027 roku. Polka zamierza zrezygnować z występów w hali.

W 2026 roku Bukowiecka zdobyła pierwszy indywidualny medal halowych mistrzostw świata, sięgając po srebro w Toruniu, wywalczyła też brązowy medal w mistrzostwach Europy w Birmingham. Polka ma więc powody, by z satysfakcją spojrzeć na mijający rok, choć problemów zdrowotnych nie brakowało.

– Myślę, że ten sezon nie był taki zły. Udało mi się zdobyć pierwszy indywidualny medal w hali. Do tego doszedł medal mistrzostw Europy. Może nie był złoty, ale srebrny też cieszy. Trzy razy z rzędu stanęłam na podium tej imprezy i bardzo cieszy mnie ta stabilność. Chciałam biegać szybciej, ale miałam trochę problemów zdrowotnych. Biorąc to wszystko pod uwagę, jestem zadowolona z sezonu. Oczekiwania przed jego rozpoczęciem były może nieco większe, ale jestem szczęśliwa, że udało mi się przywieźć te medale – mówi 28-letnia lekkoatletka.

Jak będzie wyglądał kolejny sezon Bukowieckiej? Plany się nie zmieniają i chcę dalej przywozić medale. W hali raczej nie będę biegać i zdecydowanie bardziej nastawiam się na lato. Mistrzostwa świata są (w Pekinie – przyp. red.) we wrześniu, więc jest dużo czasu na trening. Chciałabym przede wszystkim być zdrowa, spokojnie potrenować, zbliżyć się do swojego rekordu życiowego i walczyć o medal mistrzostw świata, bo wydaje mi się, że mnie na to stać – zapowiada Bukowiecka.

Zanim jednak rozpocznie się kolejny rozdział przygotowań, polska lekkoatletyka uroczyście podsumuje mijający rok. W piątek będzie jedną z gwiazd Gali ORLEN Złote Kolce Śląskie 2026 na Superauto.pl Stadionie Śląskim.

FOT. SYLWIA DĄBROWA

Jak będzie wyglądał kolejny sezon? – Plany się nie zmieniają i chcę dalej przywozić medale – mówi Natalia Bukowiecka

TENIS

Iga Świątek zakończyła sezon. Teraz już czas na dłuższe wakacje

Zbigniew Czyż

Iga Świątek zakończyła występy w sezonie 2026. Polka wcześniej z powodu kontuzji wycofała się z turnieju WTA 500 w Ningbo i straciła szansę na awans do kończącej rok imprezy WTA Finals.

Raszynianki nie zobaczymy więc w kończącym sezon turnieju mistrzyń WTA Finals w Indian Wells nawet w roli rezerwowej. Świątek zdecydowała, że potrzebuje czasu na regenerację i odpoczynek, by jak najlepiej przygotować się do nowych wyzwań i turniejów w 2027 roku. Iga zmaga się z urazem lewego uda, którego doznała podczas turnieju WTA 1000 w Wuhan, i który kosztował ją porażkę w półfinale z Mają Chwalińską.

To będzie najdłuższa przerwa między sezonami dla Świątek od wielu lat. W ostatnich sezonach za każdym razem grała jeszcze w listopadzie w turniejach mistrzyń z udziałem ośmiu najlepszych tenisistek danego sezonu.

„To był jeden z najbardziej wymagających sezonów w mojej karierze, wiele wyzwań, zmian, lekcji po drodze. Jestem szczególnie dumna z pracy, jaką wykonaliśmy w drugiej części roku i progresu, który z tym przyszedł. To daje mi wiele pewności siebie na przyszłość" – przekazała Iga Świątek w mediach społecznościowych. „Ostatnie kilka miesięcy lub nawet ostatnie kilka lat było bardzo wymagających i czuję, że potrzebuję odpocząć i w pełni zregenerować ciało. Dlatego to właśnie zrobię, tym razem trochę dłużej. Zdecydowałam się w tym momencie zakończyć sezon, co oznacza, że nie zagram już w żadnym turnieju w tym roku" – dodała polska tenisistka.

Świątek zajmuje dziewiąte miejsce w światowym rankingu, jednak możliwe, że rok zakończy na niższej pozycji. W tym sezonie wygrała tylko jeden turniej – WTA 1000 w Toronto – i cztery razy awansowała do półfinałów. W tegorocznych imprezach wielkoszlemowych jej najlepszy wynik to ćwierćfinał w Australian Open.

Pod koniec marca Iga zmieniła trenera. Miejsce belgijskiego szkoleniowca Wima Fissette'a zajął Hiszpan Francisco Roig. Pod jego wodzą Polka wygrała 30 spotkań, a przegrała 10. W całym sezonie rozegrała 58 meczów, z czego 42 wygrała, a 16. zakończyło się jej porażkami.

Ostatnie miesiące były najgorsze w wykonaniu Świątek od czasu, gdy weszła na szczyt światowego tenisa, wygrywając swój pierwszy wielkoszlemowy turniej Roland Garros w 2020 roku.

eprasa.pl 1565ed75bb

SPORT

Juniorzy Jagiellonii Białystok w rozgrywkach CLJ U19 przegrali ze Stalą Rzeszów 0:1, a w CLJ U17 wygrali ze Stalą Rzeszów 3:2

FUTSAL

Derbowy mecz I ligi dla BAF Bonito

Mariusz Klimaszewski

W meczu derbowym w I lidze futsalu grupy północnej BAF Bonito Białystok pokonało Futbalo Białystok 6:3. BAF Bonito jest wiceliderem rozgrywek

Hala SP 8 przy ul. Jesiennej pękała w szwach na derbowym meczu BAF Bonito Białystok z Futbalo Białystok, do tego stopnia, że część kibiców oglądała mecz na stojąco. Fani futsalu nie zawieli się. Spotkanie stało na wysokim poziomie i zakończyło się wygraną BAF Bonito 6:3.

Bonito objęło prowadzenie już w pierwszej minucie po strzale Angelo Rosa, a na 2:0 podwyższył Filip Woroszyło. Odpowiedź Futbalo była natychmiastowa. Kontaktową bramkę uzyskał Mateusz Ostapczuk. Jeszcze do przerwy BAF Bonito dwukrotnie pokonało bramkarza Futbalo i było 4:1.

Po zmianie stron gospodarze próbowali odrobić straty, jednak Bonito utrzymało przewagę.

Po pięciu kolejkach BAF Bonito zajmuje drugie miejsce w tabeli z dorobkiem 10 punktów — takim samym jak liderujący Widzew Łódź. W najbliższej kolejce oba zespoły zmierzą się w Łodzi.

Futbalo Białystok - BAF Bonito Białystok 3:6 (1:4).
Bramki: 0:1 Angelo Rosa 2, 0:2 Filip Woroszyło 5, 1:2 Mateusz Ostapczuk 5, 1:3 Paweł Rudkowski 13, 1:4 Henrique Santos 17, 2:4 Mateusz Ostapczuk 25, 2:5 Filip Woroszyło 29, 3:5 Mateusz Ostapczuk 36, 3;6 Mikołaj Siemieniuk 38.

PIŁKA NOŻNA - LIGA EUROPY

Kolejna legenda na drodze Jagi. Czas na Anderlecht

Dziś, o godzinie 21.00 Jagiellonia na Chorten Arenie zagra trzeci swój mecz w Lidze Europy. Rywal z wysokiej półki RSC Anderlecht Bruksela

Mariusz Klimaszewski

Do Białegostoku przyjeżdża kolejna legenda europejskiej piłki nożnej, renomowana marka Royal Sporting Club Anderlecht Bruksela.

RSC Anderlecht Bruksela był czołowym klubem Starego Kontynentu w latach 70-tych i 80-tych ubiegłego wieku.

W 1983 roku wywalczył Puchar UEFA, w latach 1976 i 1978 zdobył Puchar Zdobywców Pucharów. W 1982 i 1986 roku zagrał w półfinale Pucharu Europy.

Dzisiejszy rywal Jagiellonii Białystok wywalczył 34 razy mistrzostwo Belgii (ostatnio w 2017 roku), 21 razy był wicemistrzem swojego kraju, 9 razy zdobył Puchar Belgii.

W obecnym sezonie Jupiler Pro League Anderlecht zajmuje 5. miejsce (5 zwycięstw, 1 remis, 2 porażki). I chociaż obecnie mocno obniżył loty to jednak wciąż jest drużyną, z którą trzeba się mocno liczyć.

Belgowie jeszcze w tegorocznej Lidze Europy nie wygrali, ponosząc dwie porażki: z Olympique Lyon 1:2 (dom) oraz Dinamo Zagrzeb 0:1 (wyjazd).

Wielkich nazwisk w Anderlechcie nie ma, ale na szczególną uwagę w zespole z Brukseli należy zwrócić na najlepszego strzelca ukraińskiego napastnika Danylo Sikana.

FOT. JAGIELLONIA.PL

Ostatnia rywalizacja Jagi z klubem z Belgii to mecze z Cercle Brugge

Trenerem RSC Anderlecht jest obecnie Portugalczyk Vitor Bruno.

Konfrontacja z Anderlechtem Bruksela będzie dla Jagiellonii Białystok trzecią rywalizacją z klubem z Belgii. W sezonie 2018/2019 Jagiellonia zagrała w eliminacji Lidze Konferencji z KAA Gent (0:1 dom, 1:3 wyjazd) i w sezonie 2024/2025 z Cercle Brugge 3:0 dom, 0:2 wyjazd).

Żółto-Czerwoni ostatnio nie rozpieszczają swoich kibiców wynikami, szczególnie w ekstraklasie. Porażka 0:1 z Zagłębiem Lubin była czwartą z rzędu.

- Wracamy do fundamentów, wracamy do tego, jak chcemy funkcjonować od podstaw, i wierzę, że za tym przyjdą efekty - mówił po meczu Mikołaj Łuczak.

Czy już w meczu z Anderlechtem? Tego życzylibyśmy sobie wszyscy. Na ławce zasiadzie ponownie trener Adrian Siemieniec.

Głównym arbitrem spotkania będzie Czech Ondřej Berka. Na liniach pomagać mu będą jego rodacy Matěj Vlček i Kamil Hajek, a sędzią technicznym będzie Ondrej Pechanec.

Transmisja ze spotkania Jagiellonii z Anderlechtem rozpocznie się od godziny 20.50 na antenach Super Polsat, Polsat Sport 1 oraz Polsat Sport Premium 1.

KRÓTKO Z LIGOWYCH BOISK

Siatkówka

Wygrane KS Necko Augustów i REA BAS Białystok

W piątej kolejce spotkań II ligi mężczyzn siatkarze KS Necko Augustów pokonali na wyjeździe AZS UWM Olsztyn 3:0 (25:9, 25:19, 25:20). To było czwarte zwycięstwo w czwartym meczu Augustowian, którzy są na drugim miejscu w tabeli za Camperem Wyszków, który rozegrał o jedno spotkanie więcej niż Necko i także ma komplet zwycięstw. Wygrali także siatkarze REA CIRRO BAS Białystok, pokonując na wyjeździe KS Metro Family Białystok 3:0 (25:18, 25:17, 25:22).

Piłka ręczna

SBR Podlasie Nowe Piekuty powraca do gry

Po dwutygodniowej przerwie do gry powracają pierwszoligowi piłkarze ręczni SBR Podlasie Nowe Poekuty. W sobotę, 24.10 zagrają w hali w Rudce z KSSPR Końskie. Początek meczu o godz. 19.30. W ostatnim spotkaniu SBR Podlasie Nowe Piekuty pokonało UMKS Trójka Ostrołęka 30:25.

Piłka ręczna

Drugoligowe derby dla Szczypiorniaka Dabrowa Białostocka

W derbowym meczu II ligi mężczyzn Szczypiorniak Dąbrowa Białostocka pokonał na wyjeździe MOKS Słoneczny Stok Białystok 37:29 (17:14).

MOKS: Wojciech Jabłonowski - Jakub Drozdowski 2, Szymon Jabłoński 2, Michał Czeremcha 4, Bartosz Dorochowicz 4, Patryk Radziszewski 4, Wojciech Stec 3, Rafał Łapiński 2, Bartosz Borsuk 7, Adam Gawza 1.

Szczypiorniak: Bartłomiej Kotowski, Marcel Zalewski - Michał Siemaszko 3, Krystian Jakimowicz 2, Łukasz Płoński 3, Karol Białomyza 1, Mateusz Lewkowicz 1, Jakub Sawik 2, Jakub Marcińczyk 11, Paweł Kowalczyk 1, Nikita Semydotskyi 8, Mateusz Halicki 5.

Koszykówka

Wystartowała II liga kobiet

Już trzy mecze rozegrały koszykarki Batory Novaclear Białystok w II lidze. Przegrały z Sokołowem S.A. Sokołów Podlaski 52:61 i Huraganem Wołomin 26:72 oraz wygrały z Basket Siedlce 51:36 (13:8, 9:6, 16:8, 13:14).

Novaclear: Aleksandra Urbaniak 4, Yana Babiczuk 5, Paulina Leszczyńska 2, Magda Rapucha 16, Gabriela Galent 7, Joanna Giermaniuk 5, Lena Zdanowicz 2, Julia Koperwas 8, Patrycja Mieszkowska 2, Liwia Supranowicz, Hanna Lebiedzińska. **(mark)**

SIATKÓWKA

Pierwsza porażka siatkarek BAS Kombinat Budowlany Białystok

Mariusz Klimaszewski

Po trzech zwycięstwach w Tauron I Lidze Kobiet siatkarki KS BAS Kombinat Budowlany Białystok doznały pierwszej porażki. Na własnym boisku Białostoczanki przegrały z NOWEL LOS Nowy Dwór Mazowiecki 1:3

Czwarty mecz z NOWEL LOS Nowy Dwór Mazowiecki był wyrównanym spotkaniem. Pierwszy set do jego połowy toczył się punkt za punkt. Zespół rywalek zdołał jednak odskoczyć na kilka punktów i wygrał 25:18, tak jak w drugiej partii 25:22. Trzeci set stał się łupem BAS KB. Niestety, kolejna partia to wygrana gości do 21 i całego meczu 3:1 w setach.

KS BAS Kombinat Budowlany Białystok - NOWEL LOS Nowy Dwór Mazowiecki 1:3 (18:25, 22:25, 25:21, 21:25)

KS BAS KB Białystok: Dominika Surlit, Katarzyna Stepko, Natalia Budnik, Pola Nowacka, Izabela Filipek, Paulina Bałdyga, Magdalena Piekarz (l), Anna Wojciechowska, Barbara Grejman, Martyna Szczepuła, Amelia Senica.

FOT. EWELINA ZGIET

Białostockie siatkarki z pierwszą porażką w TauronIlidze

Inne wyniki: SMS PZPS Szczyrk I - WTS Solna Wieliczka 3:0, KSG Warszawa - Enea KS Piła 3:0, Marba Sędziszów Małapolski - NTSK PANS Komunalik Nysa 3:0, PGE LTS Legionovia Legionowo - Beskid Media MKS Imielin 3:0NTSK PANS Komunalnik Nysa 4 9 9:4.

1. Komunalnik Nysa	4	9	9:4
2. KS BAS KB Białystok	4	9	10:5
3. Enea Klub Siatkarski Piła	4	9	9:5
4. KSG Warszawa	2	6	6:1
5. SMS PZPS Szczyrk I	2	5	6:2
6. PGE LTS Legionovia	4	5	6:8
7. Płomień Sosnowiec	2	4	5:3
8. NOWEL LOS Nowy Dwór	3	3	5:7
9. Sędziszów Małopolski	3	3	4:6
10. WTS Solna Wieliczka	4	2	4:11
11. BESKID MKS Imielin	4	2	4:12
12. Gedania Gdańsk	2	0	2:6

eprasa.pl 1565ed75bb